Nr. 54. Lwów, Niedziela dnia 23. Lutego 1890 Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 8 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Romany.
Jutro: Macieja.
Pojutrze: Anastazji.

Grecko-katolickie:
Własyja m.
Meletya.
Martyniana.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 02 m.
Zachód „ o 5 g. 28 m.
Barometer 774 Pogoda.

Koło polskie w Wiedniu.

Jakie zniechęcenie zapanowało w szeregach partji rządowej, dowodem fakt, że Koło galicyjskie zbiera się w komplecie zaledwo 20-kilku członków. Czasem większej połowy nie ma. Coraz więcej toruje sobie drogę przekonanie, że rząd porozumiawszy się z lewicą, już nie potrzebuje Polaków. Na ochotnika służą mu więc tylko niektóre matadory z poplecznikami najbliższymi.

Głównym przedmiotem obrad Koła 18. bm. była wniesiona, wskutek zeszłorocznej inicjatywy posłów polskich, ustawa rządowa o ulgach w należytościach od drobnych spadków i darowizn pomiędzy żyjącymi. Sprawa ta ciągnie się już od dwu przeszło lat.

Pierwszy wniosek był postawiony w Kole przez posła Augusta Lewakowskiego, ale tak ten jak następny przez posła Chamca stawiany, nie doczekały się postawienia na porządku dziennym Koła polsk. za rządów śp. Grocholskiego. Dopiero po jego wyjeździe, wzięło się na serjo do tej sprawy i wskutek starań posłów polskich, rząd jako pewną *kompensatę za wódkę*, przychylił się do wniesienia projektu do Izby, redukując naturalnie ile możności doniosłość ulg, przyczem minister skarbu wyrachowawszy dokładnie ubytek podatku, zarazem w tej samej ustawie nałożył *nowe podatki*, pokrywające mniejwięcej ten ubytek, szczęściem tylko podatki *słuszne*, któreby i bez tego wprowadzać było można, bo nałożone na *loterje*, totalizatora przy wyścigach itp.

Ustawa ta znosi zupełnie tak zwaną „Immobiliar Gebühr“ (osobny dodatek od spadków nieruchomych), a „Bezeichnungs-Gebühr“ zmniejsza z $1\frac{1}{2}$ na 1 prc. Przy tem są pewne ograniczenia, które wywołały dyskusję.

Zabierali w tym względzie głos pp. Chamiec, Bartoszewski, Piniński, Czartoryski, Karol Lewakowski, Rozwadowski i Romaszkan.

Uchwalono, ażeby ks. Jerzy Czartoryski zabierał głos w Izbie, zaś ustawę przyjęto według przedłożenia rządowego.

Drugim przedmiotem obrad Koła dla kraju ważnym, była ustawa rządowa proponująca *zakupno dóbr leśnych* w Galicji z funduszu rządowego za propinację przypadającego. Jak wiadomo, są dwie rezolucje lewicy w tym przedmiocie: 1) przejścia do porządku dziennego, 2) zakupno dóbr leśnych dla ochrony okolic źródeł rzecznych (ogólnikowo). (Zum Schutze des Quellen-Gebiethes).

Uchwalono, na wniosek Pinińskiego, przychylić się do tej drugiej rezolucji z dodaniem słowa „in Galizien“, a w przeciwnym razie głosować za wnioskiem rządowym.

W komisji budżetowej na domaganie się pp. Gniewosza i Abrahamowicza o *opusty podatkowe i wstrzymanie egzekucyj*, rząd oświadczył, że według sprawozdań władz finansowych w 2000 kilkuset gminach i majątkach ziemskich już opusty nastąpiły, tj. tam, gdzie sprawdzone ubytki w zbiorach.

Z powodu rozwiązania Czytelni akademickiej.

Przytoczywszy motywa rozwiązania, któreśmy podali, pisze wczorajsza *N. Reforma*:

„Motywa są zbyt słabe, aby uzasadnić rozwiązanie Czytelni, które jest dla młodzieży niewątpliwie bardzo ciężkim i przykrym wypadkiem.

Zważywszy, że zadaniem Czytelni jest rozbudzać i utrzymać życie koleżeńskie wśród młodzieży, że tematem ich pogadanek, na zebraniach, obok zagadnień czysto-naukowych, omawianych zresztą w aulach uniwersytetu, mają i powinny być kwestje ogólniejszej natury, dotyczące życia praktycznego i jego szkoły, do której każdy z członków niebawem, jako obywatel kraju ma wstąpić — dziwnym musi być powód rozwiązania Czytelni.

Cóż bowiem zarzuca reskrypt rozwiązujący Czytelni akademickiej, oto, że raz omawiano „kwestje polityczne i społeczne“, drugi raz „dotykano kwestyj politycznych“, a trzeci raz „omawiano najżywotniejsze kwestje socjalno-polityczne“. My w tem wszystkiem nie możemy dopatrzeć przekroczenia statutów. Czemże są wykłady ekonomji politycznej i innych nauk społecznych, jak nie omawianiem najważniejszych zagadnień politycznych i socjalnych? Roztrząsanie tych pytań nie może być zatem wykluczonem tam, gdzie zadaniem jest budzić ruch umysłowy między młodzieżą akademicką. Wszak tego rodzaju rozprawy mogą być tylko powtórzeniem najlojalniejszych wykładów profesorskich lub prostowaniem błędnych i szkodliwych teoryj.

Inna rzecz, jaki charakter i kierunek przybierają te roztrząsania — ale właśnie o tem nie ma wzmianki w reskrypcie. Dla ocenienia szkodliwości teorji społecznych i politycznych mamy zresztą w ustawach tylko jedno kryterjum: kodeks karny. Innego też kryterjum ustawy mieć nie mogą i nie mają. Czy przekroczono te granice? Z motywów reskryptu dowiedzieć się tego nie można, a my jesteśmy przekonani, że granic tych nie przekroczono wcale. Zresztą gdyby nawet tak było, uzasadniałoby to postawienie winnych przed sądem, a nie rozwiązanie Towarzystwa.

Nie będziemy bronić kierunków, jakim hołduje pewna część młodzieży, to co w nich jest zdrożnem potępimy zawsze i wszędzie. Czy jednak rozwiązanie Czytelni stłumi te kierunki? Nie, każda represja otacza aureolą tych, którzy walczą za idee, choćby najniedorzeczniejsze lub najzgubniejsze i tworzy prozelitów, a złe staje się niebezpieczniejszem. Tylko prawdziwa swoboda pozwala się rozwijać reakcji zdrowych i rozsądnych zasad.

Ale jest inne niebezpieczeństwo. Odejmijmy młodzieży możność swobodnego omawiania kwestyj, które ją zajmują, zabierzmy jej jawne stowarzyszenia, a rzucimy ją na drogę tajnych stowarzyszeń i zgromadzeń, które nietylko uchylą się z pod kontroli urzędowej, choćby najbardziej wyrozumiałej, ale co gorsza usuną się przed reakcją zdrowych zasad i zapatrywań. Na niebezpieczeństwo to musimy zwrócić uwagę tem bardziej, że nie pierwszy to już wypadek rozwiązywania towarzystw akademickich.

Młodzież potrzebuje koniecznie takiego stowarzyszenia, jak Czytelnia, utworzy się ono niewątpliwie natychmiast, a daj Boże, aby utworzyło się jak najspieszniej, bo tylko to powstrzyma młodzież od pokątnych zebrań. Nie ma ustawy, na której władza mogłaby oprzeć zakaz utworzenia nowego towarzystwa. Gdzież jednak pewność, że w niem nie będzie znowu tych kierunków, które się objawiły w dotychczasowem, a przecie nie ma znowu ustawy, któraby pozwoliła wykluczyć z Towarzystwa członków, znajdujących się na indeksie. Nie! tą drogą nigdy nie dojdziemy do celu. Jeżeli widzimy złe, to działajmy przeciw niemu silnie, ale spokojnie i wytrwale, bronią skuteczniejszą nad represję, miejmy odwagę i wolę stanąć między młodzieżą, przeciw fałszywym argumentom walczyć argumentami uzasadnionemi, przeciw krzykactwu namiętnemu spokojnem zachowaniem się i szerzeniem zdrowych zasad. Obowiązek ten cięży przedewszystkiem na profesorach uniwersytetu, którzy nie oddalać się od Czytelni, ale jak najliczniej należeć do niej i jak najczęściej brać udział w jej obradach powinni. Młodzież pójdzie za nimi niewątpliwie, jeśli głosić będą nie tylko miłość dla nauki i przeszłości, ale także miłość postępu i przyszłości“.

Członkowie Wydziału rozwiązanego stowarzyszenia wniosą rekurs, jakto już nadmieniliśmy. Gdyby on jednak nie został uwzględniony, natenczas trzeba rzecz wytoczyć przed Trybunał, i prosić o przedłożenie aktów, z których wyniknie, że młodzież jest osnuta siecią denuncjatorską wobec władz wyższych.

Potrzeba zwołania Sejmu.

W sprawie tej pisze *N. Ref.*: Rządowy projekt w sprawie indemnizacyjnej zajął to stanowisko, że uchwalona przez Sejm w roku 1882 ugoda *trwa dotąd* w pełnej swej mocy; że jako taka wymaga ona już tylko przystąpienia drugiej strony, tj. Rady państwa; że nawet ugoda ta działa wstecz i obowiązuje Galicję do tego stopnia, iż zapłacone przez 7 lat ze skarbu państwa 325 000 i 200 000 rocznie mają być przez kraj zwrócone. Według rządowego projektu tak dalece nie ulega to wątpliwości, że co do 325 000 złr. rocznie projekt ten przesądza, iż mają one być zwrócone w sposób, uchwałą Sejmu przewidziany — a tylko co do 200 000 złr., które przez 7 lat czynią razem 1.400 000 złr. zachodzi dla rządu kwestja, nie czy, ale jak mają być przez kraj zwrócone. Co do tej kwestji też ma według projektu być przeprowadzony układ między reprezentacją kraju a rządem, który z góry do zawarcia tego układu zostaje upoważniony. Z tego wynika, że nawet stojąc ściśle na gruncie przedłożenia rządowego— uznać się musi konieczność zwołania Sejmu dla zawarcia tego specjalnego, do sumy 1,400.000 zł. odnoszącego się układu.

Naszem zdaniem jednak Sejm z innego jeszcze powodu zwołanym być musi. Konsekwencją stanowiska, zajętego w tej sprawie przez rząd, jest, że uchwalona przez Sejm dnia 20. października 1882, ugoda mogłaby zaraz po uchwaleniu jej przez Radę państwa i po sankcjonowaniu ustawy — być podpisana przez obie strony, przez Wydział krajowy z jednej, a rząd z drugiej strony. Skoro bowiem rząd wychodzi z tego założenia, że zobowiązanie Sejmu, uchwałą z dnia 20 października 1882 przyjęte, tak dalece trwa w swej mocy, iż nawet wstecz ma działać — toż konsekwentnie i upoważnienie do podpisania ugody, tą samą uchwałą Wydziałowi krajowemu przez Sejm dane, takżeby w mocy swej trwało. A gdy ugoda w zupełnie tem samem brzmieniu, w jakiem ją Wydział uchwalił, będzie przez Radę państwa uchwalona — tedy rząd byłby tylko konsekwentnym, gdyby chciał doprowadzić do podpisania ugody zaraz po sankcjonowaniu ustawy, na mocy upoważnienia, danego przez Sejm w roku 1882 a przez Radę państwa obecnie. Formalnie miałby Wydział krajowy prawo do podpisania ugody — skoro jest upoważnienie z jednej i jest zgoda drugiej strony.

Formalnie — ale nie co do istoty rzeczy. Nie wiemy, i wiedzieć jeszcze nie możemy, jak się na tę sprawę zapatruje Wydział krajowy, który jeszcze nie miał powodu oficjalnie zdania swego w tym przedmiocie wypowiedzieć. Ale jest naszem najgłębszem przekonaniem, że jeżeliby rząd po uchwaleniu ugody przez Radę państwa i po sankcji ustawy zażądał podpisania ugody przez Wydział krajowy — to Wydział powinien w takim razie rządowi odpowiedzieć: proszę zwołać Sejm, ażeby mógł oświadczyć: czy dane Wydziałowi w r. 1882 upoważnienie utrzymuje w mocy. Od upoważnienia do dziś upłynęło przeszło 7 lat. W ciągu tych 7 lat zmienił się skład zarówno Sejmu, jak i Wydziału. Od nowego Sejmu nowy Wydział krajowy musiałby nowe uzyskać pełnomocnictwo, zanimby mógł ugodę podpisać.

Zarzut zaś, że Sejm w nowym swym składzie powziął w ubiegłej sesji uchwałę, iż trwa przy warunkach ugody — że zatem przez to zarówno samo brzmienie ugody jak i upoważnienie, dane Wydziałowi krajowemu, trwa w całej mocy — byłby mylnym. Sejm wprawdzie tak uchwalił, ale gdzie dowód, że przez wyrazy „trwa przy warunkach ugody“ rozumie on działanie tej ugody wstecz o całych 7 lat? że rozumie ponoszenie ofiar za czas, kiedy kraj nie miał żadnych korzyści? Dowodu na to nie ma ani w obradach Sejmu, ani w sprawozdaniu komisji budżetowej, które uzasadniało tę rezolucję, ani też w znanej nam trochę zakulisowej historji tej rezolucji. Przeciwnie — kiedy nad tą rezolucją radzono, zastrzegano się, żeby w niej nie było zawartem nic takiego, coby dało powód do przypuszczenia, że Sejm uznaje swój obowiązek do płacenia za lata ubiegłe od r. 1882, że przypuszcza nawet możność, aby ugoda wstecz działała.

Listy z kraju.

Staremiasto 20. lutego. *(Walka z systemem protekcyjnym.)* Przed kilku miesiącami dla podeszłego wieku po 22 letniej gorliwej służbie, zrezygnował kasjer miejski Franc. Krupiński. Na opróżnioną posadę rada gminna przyjęła tymczasowo Józefa Art. Świetlika i w krótkim czasie przekonała się o jego zaletach co do zdolności i pracowitości tak, że człowiek ten, będący w sile wieku, mógł liczyć na stałe zamianowanie drogą konkursu. Tymczasem zjawił się emerytowany kontrolor urzędu podatkowego, człowiek zamożny, posiadający znaczne kapitały, liczący 65 lat wieku i za pomocą znajomych urzędników, a za szczególną protekcją jednego z matadorów powiatowych, usiłuje wszelkiemi sposobami mimo woli mieszczan za pomocą 12 radnych wyznania mojżeszowego i kilku urzędników, którzy tę godność piastują — dostać się na urząd kasjera miejskiego. Nie odstraszają go żadne poniżenia, chodzi od radnego do radnego po kramach i sklepach, żebrząc dla siebie o głosy i protekcje. Dopomaga mu zaś w tych zabiegach ów dygnitarz powiatowy także niezgodnymi z zasadą samorządu gminnego środkami. Wzywa bowiem do siebie pojedyńczo radnych wyznania mojżeszowego i każdemu z osobna to prośbą, to groźbą zaleca i nakazuje przy obsadzeniu tej posady głosować na p. Pohoreckiego. Niektórzy biedni izraelici, u których dygnitarz wzmiankowany uchodzi za króla, przyrzekają ze strachu, inni odważniejsi, ruszają ramionami, nie mogą wyjść ze zdziwienia, dlaczego takie rozkazy wychodzą — radzą się co robić, a po części obawiają się skutku wolnego i sumiennego głosowania.

Radni mieszczanie zaś, pomnąc na ostatni wybór, zalecony im przez takie same wpływy na posadę sekretarza miejskiego w osobie p. Kodrębskiego, byłego pomocnika handlowego, przekonali się dostatecznie, iż na tej opiece bardzo się zawiedli, gdyż p. Kodrębski gra rolę komiwojażera, bywa więcej w drodze niż w kancelarji gminnej, a największym czynem jego było wykorczowanie plantacji miejskiej bez wiedzy i woli zwierzchności gminnej i za grosz szarwarkowy przeistoczenie takowej na ślizgawkę dla sportsmenów powiatowych. Wskutek tego mieszczanie nie myślą się poddać dalszej dyktaturze i głosować będą za p. Świetlikiem, którego już prowizorycznie przyjęli, polubili i który swoją pracą i zdolnością zasłużył sobie na stałe zamianowanie.

Ponieważ król. wolne miasto Staremiasto wyszło już dawno z pod opieki, kuratorów i opiekunów nigdy nie potrzebowało, gdyż nietylko posiada na swoje prawa przywileje królów polskich, lecz umie się zastosować do istniejących ustaw autonomicznych, przeto musi sobie wypraszać postronnych wpływów ze strony osób, które powinne pilnować swojego zakresu działania raczej, niż tamować lub zakłócać gminny zakres działania. Gdy kasa gminna będzie w nieporządku, to nikt inny za to nie będzie odpowiedzialnym, jak tylko zwierzchność i reprezentacja gminna. Więc nikt nie ma prawa narzucać gminie kasjerów wbrew jej woli i przekonania.

(Zdaniem naszem, gdyby wzmiankowane agitacje nie ustały, reprezentacja miasta powinna się udać do Wydziału krajowego z zażaleniem. *Red.*)

Turka 20. lutego. *(Czytelnia kasynowa.)* Ogniskiem tutejszego życia małomiasteczkowego jest złożone z inteligentnych urzędników i obywateli miasta kasyno miejskie, w którem istnieje nie wielki księgozbiór dla użytku członków. Ogólna liczba książek czytelni wynosi 194; między niemi spotykamy oryginalnych polskich 135, tłómaczeń z francuskiego, niem. i angielsk., naturalnie samych prawie romansów (między któremi znaleźliśmy dzieła dawno odrzucone przez inteligentną publiczność) 23, następnie aż 26 książek niemieckich w kilkudziesięciu tomach, w liczbie których figurują utwory osławionego Borna i 10 francuskich. Szanownemu zarządowi kasyna zrobiono już uwagę, że trzebaby więcej garnąć się do rzeczy polskich i ruskich, bo dla kogoż właściwie przeznaczono owych 26 niemieckich książek, że już francuskie pominę, skoro o ile mi wiadomo Niemców w Turce wcale nie ma, a temsamem do czytelni należeć nie mogą?

Smutno doprawdy, że ludzie inteligentni, którzy powinni przodować innym w pracy około oświaty w duchu narodowym, przyczyniają się dobrowolnie do germanizacji, bo większa część książek niemieckich w czytelni się znajdujących są to romanse, więc cele naukowe są stanowczo wykluczone. Coby na to powiedzieli bracia nasi z zaboru pruskiego, którzy walczyć muszą o każdą patrjotyczniejszą książkę polską rugowaną z czytelń? Wszak byłoby o wiele stosowniej, gdyby pp. zarządcy kasyna przeznaczone na zakupno książek dochody, obracali na poparcie pismiennictwa swojskiego, które dostarcza ciągle interesujących i pouczających nowości.

† Dr. Bolesław Lutostański

urodzony w Warszawie w 1837 roku, syn bardzo zamożnych rodziców, po ukończeniu szkół średnich uczęszczał do ówczesnej akademji medyko-chirurgicznej warszawskiej, a następnie na uniwersytet w Kijowie. Tu zaskoczyły go wypadki roku narodowego przed 1863 rokiem. Obdarzony niepospolitemi zdolnościami młodzieniec oddał się sprawie organizacji zbrojnego powstania i z polecenia rządu narodowego podjął się w Kijowie spełnienia bardzo ważnej misji.

W krotkim czasie zdołał sobie pozyskać za-

NA STACJI.

Nowela.

(Ciąg dalszy).

Nauki skończyli jednocześnie i jednocześnie znaleźli się u zamkniętych drzwi karjery, do których tłumy cisnęły się na oślep. Roiński miał stosunki i protekcję; Bielski nie miał nic, kochał się za to w ładnej blondynce z czarnemi oczami, nadmieniał od czasu do czasu, że prawdopodobnie zostanie księdzem. Roiński przepowiadał mu świetną karjerę w tym kierunku.

— Stworzony jesteś na ascetę — mawiał — w sutannie wcale nieźle będziesz wyglądał; możesz mieć z czasem ładne penitentki; do wszelkiego innego zawodu stanowczo jesteś za chudy.

Dusił się przytem ze śmiechu, śledząc w nim wszelkie objawy platonicznej miłości. Biedak wychudł do reszty, czytał poezje, a wieczorami stał jak skamieniały w otwartem oknie, wpatrzony w księżyc i palił jeden papieros po drugim.

— Wiesz co — mawiał wówczas do Roińskiego — żeby mnie teraz zmiażdżyło jakieś zębate koło społeczne, dalibóg nie żałowałbym życia. Przyjemnie być musi umrzeć po ludzku, nie jak bydlę z choroby, albo ze starości...

Roiński wzruszał ramionami; w takich chwilach nie mógł drwić z niego, Bielski bowiem miał minę lunatyka, który nawet żartów zrozumiećby nie potrafił, musiał przyznać jednak, że gust miał znakomity. Panna Zofja była prześliczną; Roiński, rozmawiając z nią coraz częściej, przekonał się, że z dniem każdym miała piękniejsze oczy, czarowniejszy uśmiech i wdzięk jakiś odurzający. Patrzył też na nią tak, jakby dopiero teraz pierwszą kobietę ujrzał. Rozmawiali z sobą czasem o Bielskim; nie pozwalała żartować z biedaka, gniewało go to trochę, był już wówczas nawet o jej litość zazdrosny. Żeby mu nie robić przykrości, przestała wspominać o zakochanym, przyznała się jednak, że dawniej miała dla niego trochę sympatji, że go nawet bardzo lubiła...

— Biedny ślimaku, żebyś ty o tem wiedział, straciłbyś resztę rozumu!

Roiński żałował, że nie mógł mu o tem powiedzieć; nie był jeszcze pewny swego stanowiska, czuł przytem, że jakby trochę względem niego zawinił; wynagrodził mu to przy pierwszej sposobności; przez silną protekcję otrzymał nędzną posadę przy budowie kolei; w głusz dziką jechać nie chciał, posłał więc Bielskiego; biedak wyjechał rozmarzony nadzieją, że może wróci za rok drugi, gdy otrzyma lepszą posadę... Odjechał i nie miał do czego wracać... W rok potem Roiński był już żonaty, zapomniał o nim, pani Zofja też o nim nigdy nie wspominała; obojgu zdawało się, że żyć zaczęli dopiero od czasu, gdy się poznali i pokochali; w szczęśliwem życiu nie było czasu na wspomnienia; czasami tylko, gdy Roiński spoglądał na swoją śliczną, ukochaną kobietę, na miłe otoczenie, służące za tło do ich szczęścia, nikły cień jakiś przesuwał mu się w pamięci, Roiński wzruszał ramionami, był przekonany, że biedny ślimak zmarniał gdzieś w głuszy na skromnej posadzie... raptem ta nominacja!... Z pomiędzy kilku znanych i protegowanych kandydatów, ten wypłynął najniespodziewaniej. Nikt o nim nie mówił, nikt nawet nie słyszał o nim dotąd!

— Zobaczymy, co też z niego fortuna zrobiła... Zhardział zapewne, może zechce imponować, to możliwe... u takich tam... tego... rogi prędzej rosną, niż rozum.,.

Czuł żal do niego za tę niespodziankę, nadrabiał jednak rezonem, wmawiał w siebie, że lubi go, jak dawniej, że cieszy się jego powodzeniem, a w myślach wciąż siebie z nim porównywał i uśmiechał się złośliwie. Ze wszystkich kolegów i znajomych ten jeden najmniej miał warunków do zdobycia fortuny, a jednak...

Nadjeżdżał wreszcie; świst rozległ się w powietrzu, nad lasem ukazał się biały obłok pary, z dworca za platformę podróżni wyszli tłumnie; urzędnicy sztywni, uroczyście poważni, znaleźli się w całym komplecie. Roiński nie spieszył, dopalał cygara na uboczu, z ukosa jednak widział zbliżającą się lokomotywę; serce uderzyło silniej, gdy pociąg stanął, wyszedł z tłumu i zatrzymał się naprzeciwko wagonu pierwszej klasy.

— Może nie pozna? dwanaście lat... kawał czasu.

Czekał. Z wagonu wyskoczyło kilku urzędników, stanęli przy otwartych drzwiczkach. Wówczas Roiński dostrzegł w głębi wagonu szczupłego blondyna w złotych okularach, z bladą twarzą bez zarostu; zapinał paltot spiesznie, poprawił czapkę, pochylony, z wyciągniętą szyją stanął we drzwiach, rzucił okiem na platformę, spotkał uśmiechnięty wzrok Roińskiego, podniósł brwi i patrzył na niego przez chwilę, jakby nie dowierzając własnym oczom. Roiński podskoczył do drzwiczek, uścisnęli się w milczeniu, Bielski wpił się w niego wzrokiem, ściskał za rękę, uśmiechnięty, na razie słowa przemówić nie mógł.

— Ten sam — szepnął w duszy Roiński; obrzucił wzrokiem szczupłą figurę w obcisłym paltocie, w czapce zsuniętej nieco na tył głowy, wyglądał jak pastor suchotnik.

— Ty tutaj!

— Najniespodziewaniej...

— Szczęśliwy...

— Rad jestem...

Posypało się z obu stron; poszli do dworca, Roiński naprzód w roli gospodarza, Bielski za nim poważny, sztywny jak automat, szedł wpatrzony przed siebie, usta drgały zlekka, na policzki wystąpił rumieniec; w sali raz jeszcze uścisnął Roińskiego za rękę.

ufanie wśród młodzieży polskiej — jednocześnie wszakże zwróciły na niego uwagę władze rosyjskie i musiał uchodzić. Przebrany za żyda dostawiającego siano dla wojska, najpierw uszedł do twierdzy Kamieńca Podolskiego, a stamtąd pod obcem nazwiskiem dostał się do Lwowa. I w tem mieście rząd narodowy powierzył mu do spełnienia ważne obowiązki, przed któremi nie cofnął się, chociaż połączone były z groźnem niebezpieczeństwem.

Aresztowany przez władze austrjackie parę lat przesiedział w więzieniu, — poczem wypuszczony na wolność, udał się dla ukończenia studjów lekarskich na uniwersytety do Heidelbergu i Würzburga.

Około 1867 roku przybył do Krakowa i w krótkim czasie zasłynął jako jeden z najzdolniejszych i najwszechstronniej w zawodzie wykształconych lekarzy. Śp. Dietl zaszczycał go swoją przyjaźnią i cenił jego niepospolitą fachową wiedzę.

W różnych czasach ogłaszane w czasopismach lekarskich liczne artykuły Lutostańskiego i prace osobno wydawane z zakresu balneologji i higjeny, zwróciły na niego uwagę ogółu przyrodników i lekarzy tak polskich, jak i obcych. Akademja umiejętności powołała go do grona swoich członków, — wydawnictwo warszawskiej encyklopedji pedagogicznej zaprosiło go do grona współpracowników... Rozprawą o zbieraniu materjałów statystyczno-lekarskich, monografjami Iwonicza, Szczawnicy, Żegiestowa, dziełkiem o higjenie, wreszcie przed paru laty wydanym projektem statutu dla zakładów kąpielowych i uzdrowisk galicyjskich, stanął śp. Lutostański w rzędzie najznakomitszych współczesnych balneologów.

Jedną z doniosłych zasług Lutostańskiego dla Krakowa jest projekt zużytkowania dla wodociągów miejskich źródeł Regulickich — jak wiadomo, aprobowany już przez radę.

Doniosłym w następstwa i zwrotnym punktem w tyle pożytecznej działalności zmarłego, było pozbawienie go prawa wolnego praktykowania, ze względu iż swojego tytułu lekarskiego, otrzymanego na uniwersytecie zagranicznym, nie nostryfikował w Austrji. Ta okoliczność zniewoliła go pracować na innej niwie, na niwie publicystyki i najpierw wspólnie z śp. Sabowskim, Anczycem, Chłapowskim i innymi wstąpił do redakcji wydawanego w Krakowie *Kraju*, a w r. 1882 do *Nowej Reformy*, w której sześć lat stale pracował.

Głęboka miłość ojczyzny, rozległy pogląd na sprawy publiczne, wierność ideałom młodości, oraz szczerze demokratycznym w najszlachetniejszym znaczeniu i postępowym przekonaniom, czyniły współpracownictwo jego wielce pożytecznem.

Targały się wszakże siły i umysł niezawsze mógł być jasnym i giętkim w ciężkich warunkach bytu, w pracy codziennej bez wytchnienia, w walce bezustannej... Zdenerwowanie, powszechna choroba wieku, najdotkliwsza i najwięcej zbierająca ofiar wśród ludzi pracujących umysłowo, coraz bardziej podkopywał mu organizm, i zginął.

Kronika.

Na wentę, którą zamierza urządzić Towarzystwo oszczędności w marcu na rzecz dotkniętych klęską nieurodzaju włościan, nadesłały fanty następujące panie: J. i A. Kiernigowe kołnierzyk i mankiety koronkowe, koszulę nocną, haftowaną; J. Perekładowska: podstawkę w artystycznej ramce z kwiatów układanych z nasion roślin krajowych, wieszadełko i pantofelek ozdobione kwiatami ze skóry oraz serwetę haftowaną. F. Sinekowa: serwetę szydełkową, podwiązki. A. Schmidówna: podstawkę włóczkową, 3 szt. koronek szydeł. Dwie Maryle i Stasia z Tłumacza: 3 huculskie fartuszki, 2 bluzki szydeł., nożyczki na haftowanym pasku, kołnierzyk paciorkowy. W. Zawziętówna: poduszeczkę haftowaną i kryskę paciorkową. Simonowiczowa wytworną teczkę na dzienniki i torebkę na robotę. Fedorowiczowa z Okna: 2 dywaniki. Onyszkiewiczowa: poduszkę wyszywaną i 2 wazoniki. Halpernowa: podstawkę sukienną: Bieniecka: pas haftowany i 2 zł. od córeczki. Spędakowska: serwetkę haftowaną. Z Rosnowskich Lanckorońska: pantofle, poduszeczkę, widok rysowany w ramkach, umbrę na lampę z kwiatów suszonych i 10 zł. Jedenastoletnia Szablówna: własnoręcznej roboty obraz kredką w ramce. Z Wimorskich Balwinowa: koszulę ruską, kołnierzyk i mankiety. Hiblówna: książ. pt. Bohaterskie dzieje. Rogawska i Jordanowa: 14 książeczek, pudełeczko drewniane, a w niem dukat, naparstek, 2 lichtarze, figurkę z metalu, sakiewkę z paciorek, 2 ręczniki ozdobione przepysznym haftem. Profesorowa Dybowska: dziecinne pantofelki i sukienkę z włóczki, pugilares ozdobiony pięknym haftem, dwa ptaki wypchane i kota wypchanego. Ibiańska 2 tomowe dzieło Orzeszkowej „O kobiecie“ w pięknej oprawie. Wisenbergowa: serwetkę haftowaną. Zamiast fantów nadesłali w pieniądzach pp. Kaczkowska i Żelażkiewiczówna 3 zł. Klasztor Niepokalanek 5 zł. Uczennice p. Iwanickiej z Przemyśla 31 zł.

Łaskawe datki nadsyłać należy: Czytelnia dla kobiet Halicka 10. Od szan. mieszkanek Lwowa zarząd Tow. oszczęd. kobiet przyjmuje fanty we środy i soboty od 4—6 g. po południu.

Do kasy Tow. oszczędności kobiet, która jest zarazem kasą zagrożonych klęską głodową włościan, złożyły od d. 25. stycznia uzbierane wkładki następujące pp. dziesiętniczki: Bodyńska 3 zł. 60 cnt., Gostyńska P. 24 zł., Gostyńska W. 12, Jampolerowa 30, Janowska 17, Lewicka 5, Moszyńska 8, Modzelewska 5, Niedziałkowska 10, Nowakowska na ręce p. Machczyńskiej 40, Wysłouchowa 25 zł. — Jako datki jednorazowe złożyli: p. L. Radwański 10 zł., p. A. Wysiatycka 5, p. K. Wysocki ck. komisarz zamiast bukietu w kotyljonie na ręce p. Gostowickiej 5 zł. Nadto zamiast fantów na projektowany bazar, a właściwiej wentę dla głodnych, nadesłały pp. Kaczkowska i Żelażkiewiczówna z Krakowa 3 zł., Lanckorońska 10 zł. H. Jordanowa dukata w złocie w artystycznie wykończonem pudełku, uczennice p. Iwanickiej w Przemyślu z amatorskiego przedstawienia 31 zł. wraz z obietnicą nadesłania wkrótce rozpoczętych robótek, mała p. Bieniecka 2 zł. z własnych oszczędności, klasztor w Jarosławiu 5 zł., p. Mostyńska od p. H. Kaczkowskiej 5 zł. Zapas kasowy ze stycznia wynosił 198 zł. 29 ct. Ogółem 459 zł. 89 ct. Członkiem Towarzystwa staje się każda osoba, płacąca 10 centów miesięcznie. Datki jednorazowe przyjmowane są z wdzięcznością. Adres skarbniczki: Rynek l. 3 p. Janowska.

Sprawa głodowa. Z pow. zaleszczyckiego piszą nam: „Nędza u nas okropna. W niektórych wsiach, jak Oleksińce, Szerszeniowce itp. więcej niż połowa ludzi już od Bożego narodzenia nie widzi chleba w swych chałupach, a głód zaspakaja jedynie kartoflami, które kupują we dworach po 1 zł. 60 ct., bo u chłopów pogniły i nie ma. Bydło wysprzedano za bezcen wskutek braku paszy, pozadłużali się okropnie, więc też sprzedają pole lub wypuszczają w dzierżawę lichwiarz., gdyż chłopi nie mają pieniędzy. Czynsz dzierżawny wynosi za 1 — $1\frac{1}{2}$ morga 4 zł. rocznie! Zarobić nie ma gdzie, a jeżeli jest przy dworze jaki zarobek, to chłop dostaje po 15 ct. dziennie. Tylko lichwiarze robią interesa! Spodziewali się ludzie odpisania podatków, ale dotychczas o tem nic nie słychać. Dobrze jeszcze, że mieli tytoń i pozapłacali podatki. Spodziewali się zapomogi, ale otrzymali po 1, 2. 3 zł., a niektórzy po 40 ct. Po tę zapomogę trzeba było iść lub jechać do starostwa, nieraz 3 — 4 mile. Najął więc chłop furę, wypił co, zjadł, i z zapomogi albo nic nie zostało, albo tyle jak nic. Ostatnia jeszcze nadzieja na pożyczkę, ale i ta nie będzie znaczna, gdyż zaledwie po 5 — 10 zł., a tu trzeba żyć, trzeba na zasiew, na wynajęcie bydła pociągowego... Taka to u nas bieda!

W pow. trembowelskim, skąd niedawno mieliśmy list, marszałek Jerzy hr. Borkowski umyślnie przybywszy z Wiednia (z Rady państwa) zorganizował pomoc w ten sposób, że siedmiu delegatów podjęło się obowiązku obywatelskiego w tyluż okręgach, na które powiat podzielono. Delegaci w porozumieniu z wójtami i proboszczami sporządzili imienne spisy włościan, potrzebujących zapomogi, a wydział pow. natychmiast ją każdemu wyasygnował.

Dziś ostatni dzień wystawy „Fryny“ od g. 9. do 5., a wieczorem przy oświetleniu od 6. — $9\frac{1}{3}$. Wstęp 20 ct.

Konfiskata. Nr. 7. ruskiego pisma ludowego *Bat'kiwszczyna* skonfiskowała ck. prokuratorja za artykuł o wyborach.

Prezentę na gk. probostwo w Małkowicach pow. grodeckiego otrzymał ks. Michał Car, dotychczasowy proboszcz w Humeńcu.

Stypendja. Wydział krajowy udzielił uczniom tutejszej szkoły kucia koni przy szkole weterynarji, Aleksandrowi Bauerowi, Stanisławowi Marchiewiczowi i Piotrowi Bachłajewiczowi stypendja po 50 zł.

Nowe czytelnie ludowe zakładają się w Kociubińcach koło Husiatyna, w Potoczku i Nowosielicy koło Śniatyna.

Kierownictwo lwowskiej prokuratorji państwa objął zastępca prokuratora dr. Edward Sumper. P. Girtler już wyjechał do Wiednia.

Z Koła literackiego. Na walnem zgromadzeniu 21. bm. wybrany został ponownie prezesem Koła Albert Wilczyński, wiceprezesem hr. Henryk Skarbek, sekretarzem Stanisław Pepłowski; w skład wydziału weszli: dr. Hordyński Zdzisław, Franc. Konarski, Franc. Kuczyński, Edw. Marynowski, Stan. Niewiadomski, Janusz Sadowski, Michał Sozański, dr. Henryk Szydłowski, dr. Tad. Tarasiewicz, Wład. Woleński, Wład. Wszelaczyń-

---

— No cóż, tego... gadaj... tyle lat. Ani mi się śniło... Nazwisko wprawdzie widziałem w papierach, no, ale wiesz, nazwisk tyle się spotyka... — mówił zacierając ręce.

Słów brakło, głos miał stłumiony, ochrypły, pokaszliwał przytem co chwila; w szarych oczach błyszczała szczera radość.

Roiński przyjął mu z rąk czapkę i rękawiczki, rzucił je niedbale na sofę, wskazał krzesło przy stole, sam usiadł obok niego, skinieniem głowy zaprosił do stołu przybyłych. W mgnieniu oka otoczono długi wąski stół, zastawiony licznemi półmiskami, jak dla oddziału piechoty; para buchała z potraw, pachnęła smażonem masłem, ryby korzeniami przyprawne, brzękły kieliszki, rozmowa się ożywiła. Bielski jadł roztbef, popijając winem, Roiński dokładał mu na talerz, dolewał do kieliszka co chwila, nazywając żartobliwie »panem dyrektorem“. Śmiał się, był wesół, pomimo to dzwonił zębami i ręka drżała, jak w febrze. Śledził bacznie ruchy Bielskiego, usiłując dostrzedz rys jakiś, któryby mu nowego człowieka w nim odkrył. Bielski zmężniał, postarzał, miał grubą żółtą cerę, jadł zwolna, pił jeszcze wolniej, odpowiadał krótko, nad wzrokiem tylko panować nie mógł, czy nie chciał. Pod wpływem wina coraz serdeczniej błyszczały szare, głęboko zapadłe oczy, widział je tylko Roiński, siedzący obok; dla dalszych oczy te, przysłonięte nachmurzonemi brwiami, wyrażały tylko chłodną powagę: w ogóle był jakby uosobieniem porządku, spokoju, chłodnej akuratności. Zadatki tych zalet znał w nim Roiński dawniej, nowego zaś nic a nic dopatrzeć nie mógł; to też dolewał mu co raz lepszego wina. Bielski wymawiał się, przykrywał szklankę chudą ręką, patrzył przytem w oczy koledze i mimowoli uczuł dawny wpływ świetnego, wesołego Julka; w głosie jego zmężniałym słyszał dawną zlekka drwiącą nutę miękł pod wpływem wspomnień, podsuwał szklankę.

— Nasze przeszłe! — zawołał rozpromieniony Roiński.

— No i przyszłe! — trącili się szklankami.

Bielski wychylił już trzecią, czy czwartą z rzędu. Odsunął talerz, rzucił na stół zgniecioną serwetę, oparł głowę na rękę i odwrócony plecami do siedzących przy stole urzędników, patrzył w twarz Roińskiego:

— I tak, znowu jesteśmy razem — szepnął, mrugał oczami, skupił myśli, uśmiechał się rozmarzony winem i nadspodziewanem spotkaniem... — A ty tu oddawna?... Ciągle na jednem miejscu... przyrosłeś... co?...

Roiński, rozparty na krześle, rękę niedbale przez poręcz przerzucił, drugą na stole położył, bębnił palcami.

— Hen o parę wiorst od stacji mam majątek i to głównie przykuwa mnie do miejsca — odrzekł, wyjął z bocznej kieszeni srebrną cygarnicę, podał cygaro Bielskiemu.

— Majątek, chata własna — mruknął Bielski po chwilowem milczeniu — tak, ty zawsze należałeś do szczęśliwych, tobie wszystko składa się lepiej, niż innym.

— No, chyba nie lepiej niż tobie?

— A i ja tobie wszystko zawdzięczam, twojem szczęściem zdobyłem to, co dziś mam.

Roiński otworzył oczy szeroko, wyprostował się zwolna na krześle.

— Pamiętasz tę marną posadę, na którą posłałeś mnie w swojem zastępstwie. Sam przecież dostarczyłeś mi nawet pieniędzy na drogę. A wiesz, kto był moim pierwszym zwierzchnikiem? Ni mniej ni więcej tylko znany, wszechmocny Kleinadel.

Bielski zamilkł, wpatrzył się zmrużonemi oczami w dym swego cygara. Roiński wyprostowany patrzył mu w twarz uważnie. *Ostoja.*

(Dokończenie nastąpi.)

ski, dr. Aleks. Vogel. Uchwalono także wybór komisji, mającej się zająć zmianą statutu „Koła“, zgodną z obecnym rozwojem Towarz. Do komisji rewizyjnej wybrany: dr. Bern. Goldman, Zdz. Onyszkiewicz i Leonc. Wybranowski.

Epilog wyborów sejmowych. Z pow. mościskiego donoszą:

Jest w Tamanowicach, w naszym powiecie, niejaki p. Jan Białuszczyński, właściciel realności i pisarz gminny, recte „sekretarz“ kilku gmin okolicznych. Przed zeszłorocznemi wyborami do Sejmu otrzymał on był od sekretarza rady pow. i prezesa komitetu wyborczego, p. Jabłońskiego, polecenie czy też nakaz agitowania za hr. Stadnickim. W trakcie agitacji zeszedł się Białuszczyński z niejakim Antoniakiem, pensjonowanym nauczycielem, zamieszkałym w Czerniowie, słynącym jako „tęgi Rusin“ i nawet po trosze agitator ruski. P. Białuszczyński przyrzekł mu 25 zł., by nie przeszkadzał wyborowi hrabiego, a ewentualnie też za nim agitował. Czy robił co p. Antoniak podczas wyborów, o tem historja milczy, ale oczywiście poczuwał się do tego, że mu się należy umówiona zapłata, gdyż zaczął coraz natarczywiej dopominać się jej u p. Białuszczynskiego, a wreszcie grozić sądem. P. Białuszczyński nie mając na to funduszu, pisze grzeczny list do p. hrabiego, by raczył zapłacić za swój wybór. Hrabia jednak po wyborach wcale nie tak skory do płacenia, odsyła list do sekretarza, p. Jabłonskiego, ten zaś przywoławszy p. B., skarcił go ostro, jak on śmie dopominać się pieniędzy u hrabiego.

— A cóż to, ja będę za hrabiego płacił? — odrzekł p. B.

Na co jednak otrzymał odpowiedź:

— Pan nie miałeś upoważnienia za głosy obiecywać.

P. Antoniak tymczasem wytoczył p. Białuszczyńskiemu bagatelkę na 25 zł.

Sprawa ta roztrząsaną była przed kilku dniami w sądzie pow. mościskim przed naczelnikiem sądu p. Hofmoklem. Wobec stanowczych twierdzeń Antoniaka p. B. nie mógł wyprzeć się i przyznał, że 25 zł. obiecał, ale „z funduszów komitetowych“, z których obecnie nic nie pozostało.

Oczywiście, że w takim razie p. Antoniak nic uzyskać nie mógł, dał sobie jednak słowo, nie agitować więcej za żadnym „panem.“

W sprawie domu akademickiego, mającego się budować w Krakowie, bawią we Lwowie delegaci młodzieży akademickiej krakowskiej, pp. Binder i Nowak, którzy przybyli głównie w celu uproszenia Wł. Mierzwińskiego o koncert na rzecz domu akademickiego. Jest wielka nadzieja, że koncert rzeczony już w kwietniu br. przyjdzie do skutku. Na tenże cel ma być także na najbliższą sesję sejmową wniesiona petycja o subwencję.

Zmarli: W Samborze Sylwery Semkowicz, komisarz skarbowy, w 46 r. życia.

W Wiedniu tajny radca hr. Sacken, szef sekcji w ministerstwie sprawiedliwości.

W Krakowie Stanisław Nagajski, b. profesor rysunków.

Ks. Wiktor Podsoński, gk. proboszcz w Zwyżeniu, pow. zborowskim, w 58 r. życia.

Prof. H. Thorbeke, jeden z najlepszych współczesnych znawców poezji staroarabskiej, zmarł w początku bm. w Leydzie właśnie w chwili, gdy miał przenieść się do Heidelbergu. W parę dni później zmarł w Utrechcie prof. P. de Jong, również znakomity orjentalista, jeden z największych specjalistów co do dziejów rozwoju i tradycji islamu i wydawca wielkich roczników Tabarjego.

Dar. Hr. Siemieński Lewicki złożył z okazji zaślubin swego syna w prezydjum magistratu 100 zł. na rzecz ubogich miejscowych. Za dar ten składa prezydent miasta szanownemu dawcy niniejszem uprzejme podziękowanie.

Złotą branzoletę z dukatem, znalezioną na pikniku prawniczym, odebrać można u p. S. Kamieńskiego.

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała stałymi nauczycielami: Jakuba Gronkę w Lipnicy, Ignacego Kamprata w Gniewczynie, Jak. Plizgę w Woli raniżowskiej, Józ. Bielawskiego w Manastercu, Zofję Milerowiczównę w Prądniku czerwonym, a Michalinę Bienikównę w Markowej.

Zamarzł na śmierć włościanin Antoni Huzar z Dołhomościsk, pow. mościskim.

W sali cechu rzeźników krakowskich odbyła się 22. bm. doroczna sesja, na której młodzież zapisywaną jest do liczby terminatorów, wyzwalani bywają czeladnicy, oraz przyjmowani są do cechu po złożeniu przysięgi majstrowie. Na liczne zebranie przybył także biskup krakrakowski. W obecności biskupa, dla którego przygotowano w sali tron, odbyła się ceremonja wpisania do cechu 4 terminatorów, wyzwolenia 6 czeladników (z których jeden ukończył gimnazjum), oraz przyjęcia 5 majstrów, którymi zostali: Winc. Piaskiewicz, Wojc. Dyga, Stan. Michalski, Aleks. Seidel i Karol Dużyk.

Zgromadzenie ludowe w Wiedniu, zwołane przez redaktora Morgensterna, zostało zabronione.

Petardziści. W Tryeście skończył się 19. bm. prowadzony przy zamkniętych drzwiach proces w znanej sprawie rzucenia petardy przez niejakiego Sacco i wspólników. Sacco skazany został na $1\frac{1}{2}$ roku ciężkiego więzienia i wydalenie z granic monarchji; Raskowicz i Clementi również na $1\frac{1}{2}$, a de Franceschi na 2 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego u wszystkich postem i odosobnieniem co 2 miesące.

Morderczyni dzieci w Warszawie. W sprawie potwornej zbrodni odkrytej przed kilku dniami w Warszawie donoszą tamtejsze pisma coraz okropniejsze szczegóły. Pokazuje się mianowicie, że potworna zbrodniarka Skublińska, ma na sumieniu swem więcej ofiar niż przy pożarze odkryto.

Onegdaj murarczyk Kamiński, wszedłszy do komórki Skublińskiej, zauważył, że cegły są naruszone. Wyjął więc kilka cegieł i w ten sposób odkrył dwa trupy dziecięce. Cztery inne były zakopane w ziemi. A więc dotąd odkryto już 14 ofiar tego potwora. A przecież Skubl. przeczy dotąd, by zgładzała dzieci z umysłu! Opowiadają świadkowie, że Skubl. miała u siebie często po pięć a nawet sześć niemowląt, że codziennie przyjmowała odwiedziny swoich i obcych agentów i agentek, którzy dostarczali jej „towaru“. Stosunki jej były rozgałęzione.

Dochód, jaki miała z mordu dzieci, musiał być znaczny, skoro zbrodniarka mogła z tego źródła utrzymywać 12 osób, a nadto opłacać całą zgraję swych pomocnic. Jak już donosiliśmy, policja dawno zabraniała jej przyjmować dzieci do karmienia, a nawet wzięto od niej deklarację, iż procederem tym trudnić się nie będzie. Ponieważ mimo to znaleziono u niej przed kilkunastu dniami troje dzieci, wytoczono jej proces i wczoraj właśnie sędzia pokoju VII. rewiru, skazał ją za przyjmowanie dzieci bez pozwolenia władzy na 50 rs kary lub dwa tygodnie aresztu.

Skublińska liczy lat 42, o ponurym wyrazie twarzy, oczu małych, bezmyślnych; siostra jej Agnieszka Zdanowska, lat 48, przedstawia skończony typ zbrodniarki; odpowiadając uśmiecha się cynicznie. Córka Skublińskiej, 22 letnia Zofja, jest wysoką, anemiczną. Druga jej uwięziona córka, Zuzanna Kubek, przedstawia typ przystojnej ulicznicy, śmiejącej się do każdego. Piąta uwięziona spólniczka brodni, Rozalja Mazgalska, z ul. Łuckiej ma wygląd kobiety płaksiwej. Wszystkie fotografowano w zakładzie Mieczkowskiego. O ile zbrodniarki te były nieczułe na nędzę dzieci obcych, o tyle własne karmiły wybornie. Jak się przekonano, Skubl. bez względu na ilość utrzymywanych u siebie niemowląt, kupowała dziennie tylko pół kwarty mleka. Być może, że nawet tak drobna ilość nie dostawała się dzieciom w zupełności. W mieszkaniu czterech zbrodniarek Mazgalska mieszkała osobno—panował brud nieopisany. Był to istny śmietnik. Jak zaś potwornemi były one, dowodzi i ta okoliczność, że mogły jeść i spać w pokoju, w którym w słomie pod piecem ukryte były zgniłe trupy! Badania przeszłości Skubl. i jej spólniczek potwierdzają nasze poprzednie doniesienie, że oddawna już zbrodniarki te nie miały innego zajęcia, prawdopodobnie więc żyły z mordu dzieci już od całego lat szeregu.

Otrucie. W czerniowieckiej *Gaz. Pol.* czytamy: Sender Fligelman, izraelita, 60 lat liczący, zatrudniony u tutejszego handlarza win Jechila Rosenberga, znajdując się przedwczoraj w kancelarji swego pracodawcy, nagle upadł na ziemię bez zmysłów i wśród objawów strasznych boleści począł konać. Przywołany fizyk miasta zastał go już w agonji, nabrał jednak podejrzenia, iż powodem skonu, który w jego obecności nastąpił, było otrucie. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, iż Fligelmann, ujrzawszy w kancelarji swego pracodawcy rozmaite flaszki z płynami, wziął jednę i napił się z niej, sądząc, iż to wódka. Wkrótce też nastąpiły opisane objawy. Inny służący, Motio Kopelmann, który wiedział iż jego towarzysz wypił płyn z tajemniczej flaszeczki, szukał jej natychmiast między butelkami, ale już nie znalazł.

Wczoraj jednak znaleziono tajemniczą butelkę i przekonano się, że zawierała nitrobenzynę, której podobno handlarz wina używał do „polepszania“ win! Fligelmann, wypiwszy większą ilość, struł się odrazu; ile jednak osób zatruwa się zwolna, pijąc domieszkę w winie?!

Długowieczność. D. 6. bm. zmarła w Łodzi Tekla Pilecka, w 105 roku życia. Zmarła siły i przytomność utraciła dopiero przed dwoma laty. W licznej rodziny posiadała dorosłych prawnuków.

Z Petersburga donoszą: W tych dniach się tam pojedynek między dwoma oficerami, dnym i naczelnikiem jednego z konsystujących w licy Petersburga pułku. Naczelnik raniony śmierć wkrótce zmarł.

Wychowaniec jednego z uprzywilejowanych skowych zakładów naukowych, syn znanego jen odebrał sobie życie.

Nie przeżyła straty. Czerniowiecka *Gaz.* donosi, że w czasie pożaru w domu przy ul. pewna uboga wdowa, Teresa Czechowska, widząc płomieniach wszystkie sprzęty jedynego pokoiku, zamieszkiwała, popadła w taki żal, że rzuciła się gień, by zginąć razem. Przytomność pułkownika sa ocaliła na razie zrozpaczoną kobietę, atoli skutki odniesionych oparzeń i silnego wzruszenia, Czechowska rozchorowała się ciężko i czwartego dnia po pożarze skończyła życie.

Pożar w wagonie. Z Petersburga donoszą d. 12. bm. w pociągu koleji petersburgsko warszawskiej, idącym w kierunku ku Warszawie, na stacji wenskoje, w wagonie I. klasy zajęła się płomieniem dłoga. Pociąg zatrzymała służba sygnałami i ogień gasiła. Wagon na szczęście był bez pasażerów. P wodu wypadków z ogniem na tej koleji ma być niej zmienione oświetlenie wagonów. Wagony wszystkich trzech klas oświetlane odtąd będą świecami rynowemi.

Kontrakty kijowskie. D. 17. bm. otwarte stały w Kijowie kontrakty. Towarów dowieziono większych interesów nie oczekują.

Ładny obrońca Na ostatniej kadencji sądu w Kownie, zapadł wyrok w sprawie adw. przysięgeewicza z Kowna, oskarżonego o zobelżenie sądu przysięgłych. Rzecz się tak miała. Adwokat Stan na sesji październikowej występował w charakterze obrońcy jednego z oskarżonych w sprawie o rozboje. Przysięgli potępili oskarżonego. Wówczas p. Stan począł im robić dotkliwe wymówki, wreszcie nawet zawołał: Przecież nawet prokurator się obawiał, a wy durnie potępią niewinnego!

W sprawie tej spisano zaraz protokół i p. oddano pod sąd. Zbyt krewki adwokat został skazany na miesiąc więzienia.

Zola odmówił zaproszeniu petersburskiego komitetu funduszu literackiego, na wygłoszenie w Petersburgu szeregu odczytów.

Przemysł gorzelniczy w Rosji. Z Petersburga donoszą, że ministerstwo finansów rozstrzygnęło kwestję ulg dla właścicieli gorzelni. Ministerstwo zamierza uwolnić gorzelników od zależności względem hurtowników przez dostarczenie pierwszym tanego kredytu na zastaw spirytusu i uwolnienie ich od opłaty akcyzy za spirytus, wysychający w naczyniach. W Moskwie postanowiono otworzyć składy rządowe na przechowanie spirytusu, należącego do gorzelników i właścicieli destylarni. Za przechowywanie pobierana będzie opłata wystarczająca na pokrycie kosztów utrzymania składu.

Dowódca Arabów, Tippo-Tip, który za pośrednictwem Stanleya wszedł w służbę państwa Kongo, zawita wskutek zaproszenia króla belgijskiego do Brukseli.

Nowa epidemja. W okolicy Mantui we Włoszech, wybuchła nowa choroba zaraźliwa, nazwana „Nona“. Dotknięci nią popadają w sen letargiczny trwający całymi dniami i doprowadzający do konwulsyjnych kacji, które się zwykle kończą śmiercią.

Włoskie ministerswo spraw wewnętrznych poleciło zbadanie tej choroby przez wymaganą na to komisję lekarską. Smiertelność jest wielka. Wielu lekarzy uważa „Nonę“ za odmianę influencę, która we Włoszech wielkie spowodowała spustoszenie.

Interesująca nowość. Trzeci tom wielkiego dzieła historycznego Henryka von Sybel p. t. „Założenie cesarstwa niemieckiego przez Wilhelma I go“, ukazał się właśnie w Monachjum, nakładem księgarni miejscowej R. Oldenbourga. Znakomity autor traktuje tu czasy wojny duńskiej, od chwili jej wyniku, aż do zawarcia pokoju.

Uniwersytet żydowski w Palestynie. *Gordanin* upewnia, że w niedługim czasie urzeczywistnią się projekt bogatych żydów zachodniej Europy założenia uniwersytetu żydowskiego w Palestynie.

Wdzięczny nagrobek. Na pewnym cmentarzu pod Wiedniem znajduje się następujący napis nagrobkowy: „Tu spoczywa w Bogu N. N., 26 lat był człowiek, a 37 jako małżonek.“

Zjazd politechników. Słuchacze politechniki wiedeńskiej zapowiedzieli na 1. marca br. zjazd

legatów wszystkich politechnik austrjackich w celu reformy egzaminów i tytułów akademickich. W tym celu słuchacze naszej politechniki odbyli 21. bm. walne zgromadzenie, wybrali 2 delegatów do Wiednia z poleceniem starania się:

1. O zmianę egzaminów rządowych na rygoroza z uwzględnieniem ekonomji politycznej jako przedmiotu obowiązkowego.

2. O wyjednanie takim rygorozantom tytułu doktora inżynierji, dr. mechaniki, dr. architektury lub dr. tech. chemji — ze wszystkiemi prawami politycznemi zastrzeżonemi już temu stopniowi akademickiemu w prawodawstwie austrjackiem.

Jednogłośna ta uchwała świadczy bardzo pochlebnie o naszej młodzieży politechnicznej, która tym sposobem chce osiągnąć tytuł akademicki zasłużony tyloletnią żmudną pracą — oraz utorować sobie przystęp do parlamentarnych korzyści kraju naszego i monarchji.

Młodzież politechniczna spodziewa się, że nasza delegacja poruszy tę sprawę przy dyskusji nad budżetem oświaty i poprze ją u ministra oświaty.

Wydział bratniej pomocy słuch. politechn. lwowsk. przysłał nam pismo następujące: W *Kurjerze Lwowskim* z dnia 10. bm. doniesiono, iż walne zgromadzenie członków Tow. bratniej pom. słuchaczów politechniki we Lwowie odbyło się 7. bm., na którem to zgromadzeniu uchwalono w obecności prof. Maryniaka wyrazić swą solidarność z zasadami wygłoszonemi przez p. Eugenjusza Lewickiego, prezesa „Akadem. bractwa", jak również przesłać mu uznanie za mowę, jaką wygłosił na komersie po wieczorku ku uczczeniu pamięci powstania styczniowego, urządzonym dnia 31. stycznia br. przez młodzież szkoły rolniczej dublańskiej i politechniki lwowskiej. Widzimy się zmuszeni sprostować szczegóły tego doniesienia: Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Tow. bratn. pom. słuchaczów politechniki odbyło się nie 7., lecz 3. lutego; prof. Maryniak nie był obecnym, gdyż nie jest kuratorem Towarzystwa, był zaś prof. Łazarski. Uchwalono wyrazić uznanie Towarzystwu „Akad. bractwo" za patrjotyczną działalność, jaką to Tow. rozwinęło w obronie ruskiego języka i narodowości; — o p. Eugeniuszu Lewickim i przezeń wygłoszonych zasadach, nikt nawet słówkiem nie wspomniał.

Hypnotyzm. We Francji rozkaz ministra wojny zabrania wszystkim lekarzom wojskowym odbywać w jakimbądź celu eksperymenta hypnotyczne.

Rząd węgierski w walce z cudami. Z Preszburga donoszą, że w pow. Malaczkim we wsi Miklostolec „objawiła się" przed rokiem cudowna krynica, do której zaczęli schodzić się żądni ulg prostaczkowie z początku z bliższych, a dalej i z coraz to dalszych okolic. Obecnie pielgrzymki do cudownej studni w Miklostolcu z Węgier, Czech, Morawy i Dolnej Austrji stały się tak tłumne i częste, że rząd węgierski ujrzał się zmuszonym położyć tamę tej nowożytnej wędrówce narodów.

W porozumieniu z węg. księciem prymasem nakazał więc rząd żupanowi Füzekowi w ubiegłym tygodniu zasypać cudowną krynicę i zburzyć kaplicę nad nią wystawioną. Ponieważ jednak zachodzi obawa, by pobożni pielgrzymi nie stawiali oporu, przeto polecono żupanowi dla utrzymania porządku przywołać eskortę. Jakiemi to słowy byłby podobny fakt zapisany w kronikach średniowiecznych!

Tenor pod strażą. Tenor Marconi, występujący obecnie w Madrycie, zachorowawszy, lekko zresztą, przez cały czas trwania choroby pilnie strzeżony był przez dwóch żandarmów. Straż ową wyprosiła sobie dyrekcja opery wobec pogłoski, jakoby Marconi w obawie przed influencą miał zamiar, zrywając kontrakt, opuścić Madryt.

Dziwna oferta. Na ogólnem zgromadzeniu lekarzy wiedeńskich, które się odbyło tymi dniami, przedłożony został przez kilku członków okólnik, wystosowany do lekarzy wiedeńskich przez pewną firmę wiedeńską, zajmującą się hurtownym handlem win. Firma ta przyobiecuje lekarzom za werbowanie dla niej konsumentów wina i koniaku prowizje 12, 30 i 50% od butelki. Równocześnie zapewnia okólnik ten miesięczny obrachunek i naturalnie surową dyskrecję. Ogólne zgromadzenie wyraziło oburzenie za podobną obelgę, wyrządzoną stanowi lekarskiemu przez takie przypuszczenie i postanowiło równocześnie fakt ten ogłosić publicznie, ażeby zapobiedz na przyszłość podobnym insynuacjom.

Bal miasta Paryża udał się w tym karnawale świetnie. Jako szczegół interesujący bawiące się panie nasze notujemy, że pani Carnot pojawiła się na balu nie w okryciu zwanem *sortie de bal* ale w zarzucenem na ramieniu puszystem „boa". Dziś w Paryżu żona prezydenta rzeczypospolitej nadaje ton modzie.

NADESŁANE.

Oferty i propozycje, dotyczące budowy urządzenia i prowadzenia hotelu pierwszorzędnego we Lwowie, przyjmuje Towarzystwo hotelowe tamże, na ręce Wgo Emila Bertemiliana Brajera, który również udziela dotyczących informacyj ustnie lub pisemnie.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dziś w niedzielę popołudniu „Zemsta", wieczór „Prorok" opera.

Sprawozdanie z wczorajszego drugiego występu panny Czosnowskiej w „Baronie cygańskim", podamy w najbliższym numerze.

Wystawa obrazów w Jarosławiu została otwartą 21. bm Znajdują się na niej obrazy Wojciecha Kossaka, Siemiradzkiego, Makarewicza, Obsta, Sozańskiego i innych.

Nowe książki ruskie. „Z istorii publycznoho wychowania w suczasnij Ewropi" taki tytuł ma nowy (5. z rzędu) tomik literacko naukowej bibljoteki, wydawanej od roku przez p. Iwana Franko. Tomik obecny zawiera dwa artykuły dotyczące współczesnej nauki teologicznej, a mianowicie z niepospolitą znajomością rzeczy napisany artykuł M. Dragomanowa „Nauka teologiczna w zachodniej Europie" i „Program elementarnego kursu historji religji" prof. leydeńskiego van Hamela (przekład z francuskiego). Tomik obecny, za którym pójdzie jeszcze kilka tej samej treści, zasługuje na pilną uwagę naszej publiczności zarówno ruskiej jak i polskiej, która o metodzie, celach i zdobyczach wsrółczesnej nauki teologicznej w Europie nie ma albo żadnego pojęcia, albo ma tylko bałamutne i fałszywe wyobrażenia, zaczerpnięte z prac stronniczo-katolickich w rodzaju śp. St. Pawlickiego, lub innych, pomieszczanych w „Przeglądach" krakowskich. Szczególnie praca M. Dragomanowa zasługuje na spolszczenie. Cena książeczki wynosi tylko 10 ct. Nieco dawniej już wyszła jako osobna odbitka z feljetonów *Diła* praca p. Iw. Franko pt. „Naszi Kolady". Jest to pierwsza w ruskiej literaturze próba historyczno-literackiego opracowania kolęd ruskich na tle dziejów literatury i życia umysłowego Rusi w XVII i XVIII wieku. Zarazem, jak się dowiadujemy z postscriptum, jest to tylko część większej całości, nad którą autor pracuje, a której zadaniem jest historyczno-literackie opracowanie wszystkich pieśni kościelnych ruskich.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wadowice 22 lutego. Dziś zakończył dr. Łazarski swój wywód, broniąc oskarżonych przeciw zarzutom przekupywania organów władz. Żyjemy we wieku trinkgeldów! Ajencja dawała podarunki różnym osobom, ale w tem jeszcze nie leży uwodzenie do nadużycia władzy! trinkgeldy *wszędzie się teraz (!)* dają. Kończąc przemówienie, apelował do przysięgłych, że swym weredyktem nie zmniejszą emigracji. Aby emigrację naszych włościan ukrócić, potrzeba, aby dano im w kraju możność do zarobku, trzeba zmusić fabrykantów amerykańskich, aby płacili takie ceny, jak w Galicji robotnikowi, 20 centów dziennie, a nie dwa dolary, wreszcie, aby nie wyzyskiwano u nas robotników w sposób, jaki skreślił hr. Stanisław Tarnowski w swych porcjach. Apelował do przysięgłych, aby zważyli, że się rozchodzi o los 61 rodzin. Potem oskarżony Zeitinger przemawiał także do przysięgłych, aby go uwolnili. Popołudniu przemawiał obrońca Herza dr. Korn. Sala przepełniona.

Wiedeń 22 lutego. Klerykalni członkowie komisji budżetowej opublikowali oświadczenie, że do obrady nad funduszem dyspozycyjnym nau myślnie niedopuszczono, ponieważ przed wyjaśnieniem sytuacji wskutek ważnej akcji w Izbie panów nie można było głosować ani za, ani przeciw.

Kongres lekarski odbywać się będzie w Wiedniu od 15. — 19. kwietnia.

Budapeszt 22 lutego. Pobłogosławienie zwłok hr. Andrassy'ego odbyło się nader okazale, przy imponującym udziale publiczności. Przy uroczystości wystąpiły oddziały armji wspólnej i honwedów.

Cesarz, powitany przez kardynała Simora, podczas całej ceremonji stał z odkrytą głową. Po mowie żałobnej, którą wygłosił minister Szlavy, z gmachu akademji imponujący orszak żałobny ruszył ku dworcowi kolei. Na całej drodze płonęły lampy gazowe, a sklepy były pozamykane.

Berlin 22. lutego. Dotychczas znany jest rezultat 255 wyborów. Wybranych zostało 26 konserwatystów, 10 ze stronnictwa państwowego, 11 narodowców liberalnych, 62 z centrum, 12 wolnomyślnych, 16 socjalistów, 3 Polaków, 1 liberał dziki, 10 Alzatczyków, 3 demokratów, 1 Duńczyk. W stu okręgach odbędą się wybory ściślejsze, gdzie kandydatami są: 58 narodowców liberalnych, 40 wolnomyślnych 43 socjalistów.

Półurzędowa *Post* oświadcza, że wynik wyborów będzie miał ten dobry skutek, że żywioły stronnictwa porządku obecnie muszą się skupić *przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi.* (Komentarz do manifestów Wilhelma).

Belgrad 22. lutego. Metropolita Michał otrzymał 10.000 rubli z Rosji dla Czarnogórców, którzy wywędrowali do Serbji.

Bruksela 22. lutego. Rząd niemiecki zakomunikował rządowi belgijskiemu, że międzynarodowa konferencja dla ochrony robotników zostanie otwartą 15. maja w Berlinie.

Paryż 22. lutego. Wczorajsze pogłoski o wypuszczeniu ks. Orleańskiego na wolność są bezpodstawne. Faktem jest tylko, że wieczorem guwerner księcia, pułkownik Parceval odwiedził ministra Constansa, który oswiadczył, że rada ministerjalna będzie się zastanawiała dzisiaj nad sprawą ks. Orleańskiego.

Delegacja ligi patrjotycznej pod wodzą Deroulède'a, złożyła wczoraj dla uczczenia wyniku wyborów w Alzacji, wieniec przy posągu miasta Strassburga.

Journal des Débats upatruje w wyniku wyborów do parlamentu niemieckiego porażkę zadaną historycznym parlamentarnym stronnictwom przez socjalistów. To zaś zwiastuje nową polityczną generację, która zapisawszy na swym sztandarze odrębne dążności, mniema, iż ma do spełnienia wielkie zadanie.

Wiadomości polityczne.

Praga 22. lutego. Na zgromadzeniu młodoczeskiem 20. bm. przyjęto jednogłośnie referaty o ugodzie czesko-niemieckiej. W tych uchwałach, młodoczesi nie przyjęli stanowiska bezwzględnego oporu, lecz wypowiadają życzenie, aby wobec wszystkich punktów ugody, zastrzedz równouprawnienie i jedność Czech i występują przeciw niektórym punktom ugody, które zagrażają tym zasadom.

Żądano zmian bardzo daleko idących i oświadczono się przeciw ugodzie, gdyby nie poczyniono zmian żądanych. Zgromadzenie żąda złożenia mandatów przez wszystkich czeskich posłów, ażeby naród w nowych wyborach rozstrzygnął o tak ważnej sprawie.

Sofja 20 lutego. Rząd rosyjski zażądał przez pośrednictwo rządu niemieckiego, który zastepuje interesy niemieckie w Bułgarji, od rządu bułgarskiego zwrotu reszty sum okupacyjnych, wynoszących od roku 1886 około 8 miljonów franków. Rata roczna, którą miał być dług okupacyjny spłacany wynosi 2,100.000 fr. (Sprawa ta czytelnikom jest znaną; traktowaliśmy ją obszerniej przed kilku tygodniami. Red.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. *Lwów* 22. lutego. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).*

Tendencja handlu zbożowego mdła, transakcje utrudnione, ceny więcej nominalne.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld.	8.60	do 9 10
Żyto gotowe	„	7.40	„ 7.70
Owies obroczny	„	7.10	„ 7.40
Jęczmień	„	6.—	„ 7.70
Rzepak	„	—.—	„ —.—
Groch	„	7.25	„ 11.—
Wyka	„	6.50	„ 7 50
Bobik	„	6.50	„ 7 25
Hreczka	„	—.—	„ —.—
Kukurudza	„	6.—	„ 6.40
Chmiel za 56 kilo	„	—.—	„ —.—
Koniczyna czerwona	„	30.—	„ 50.—
„ biała	„	—.—	„ —.—
„ szwedzka	„	—.—	„ —.—
Spirytus (kontigent) za 10.000 litr. proc. loco stacja kolei	„	9.50	„ 10.—

Nadesłane.

Podaje się P. T. Publiczności cywilnej do wiadomości, że w parterowym lokalu restauracyjnym ul. Fredry l. 1 dozwolonym został wstęp na koncerta wojskowe w Środy, Soboty i Niedziele bez opłaty wstępu i bez podwyższenia cen za zezwoleniem wys. Prezydjum i pp. pułkowników (komendantów pułkowych).

Uprasza więc o łaskawe i liczne odwidziny

K. Strnad, restaurator.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości,**
wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka 18

W tych dniach przeniósł się do wieczności c. k. radca namiestnictwa Gustaw Schmid, człowiek rzadkiej zacności i prawości charakteru. Dziś już nie mamy ludzi, którzyby tak cicho i z taką delikatnością spełniali dobre uczynki. O nim można powiedzieć, że nie wiedziała prawica, co daje lewica; umiał on wejść w położenie drugich, nie jedną łzę otarł, o czem tylko ci wiedzą, co go bliżej otaczali, gdyż nie szukał rozgłosu w tem, co czynił. Dla rodziny swej był niezrównanie dobry, to też pozostawił po sobie żal szczery równie jak w sercach tych co oceniali tę szlachetną postać.

Głęboka cześć Jego pamięci.

Znany już od przeszło 25 lat
Główny i najobfitszy magazyn sukna i sukien męskich
Berla Laufera
we Lwowie przy ulicy Halickiej l. 11.
ogłasza niniejszem, z powodu przeniesienia handlu swego **rychłą i zupełną wyprzedaż** 25% niżej cen fabrycznych wszelkich ubiorów męzkich i dziecinnych z najlepszej i najtrwalszej materji wełnianej, według najnowszego kroju, tudzież wszelkich futer podróżnych i miastowych. Poleca również swój wielki skład sukna i materji wełnianej, wyprzedając takowe na metry o 25% niżej cen fabrycznych i wykonuje z tychże na zamówienia wszelkie obstalunki do miary jak najrychlej i starannie.

Dr. JAN ROSNER
b. asyst. kliniki położniczo-ginekolog. Uniw. Jagiel.
lekarz chorób kobiecych i akuszer ordynuje.
(Wałowa 11).

Wszech nauk lekarskich
Dr. Tadeusz Płochocki
osiadł w Bursztynie.

Dr. Teofil Stachiewicz
lekarz specjalny do chorób:
płuc, gardła i nosa
ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

Jako korzystną lokację kapitałów
polecamy
5% **Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.**
jakoteż
4% **Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.**
które sprzedajemy
pod najkorzystniejszemi warunkami
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.
Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22. lutego 1890.

Hotel ANGIELSKI. A. F.Serwatowski z Jezierzan, M. Z. Serwatowski z Rajtarowiec, L. Myszkowski z Jarosławia, R. Binder, J. Nowak z Krakowa, K. Majewski z Taurowa, L. Schnierer z Wiednia.

Hotel LANGA. T. Smolnicki z Skały, M. Sager, M. Pineles z Stanisławowa, D. Zawadzki z Podhajec, P. Domański z Król. polsk. M. Listowski z Złoczowa, C. Tiger z Przemyśla, S. Pineles z Jarosławia, B. Erlanger, J. Wolff, S. Doktor, M. Morgenstern, A. Heller, B. Wallis i S. Deuches z Wiednia.

Lwów, z Izby handlowej

22. lutego 1890.

	płacą
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	194 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	231 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	303 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	
Listy zastawne za 100 zł.	
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	105 90
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 80
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 80
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 40
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 60
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 50
Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —
Obligi za 100 zł.	
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 60
Losy.	
Miasta Krakowa	23 —
„ Stanisławowa	— —
Monety.	
Dukat holenderski	5 49
Dukat cesarski	5 56
Napoleonder	9 38
Półimperiał	9 65
Rubel rosyjski srebrny	1 32
Rubel rosyjski papierowy	1 27 75
100 marek niemieckich	57 85

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 22. lutego 1890.

	dzisiejsze
Akcje węgierskie banku kredytowego	352 50
„ Banku anglo-austrjackiego	172 80
„ Unionbanku	264 25
„ kolei Karola Ludwika	195 —
„ kolei północnej	264 —
„ kolei południowej (Lomb rdy)	136 50
„ kolei państwowej	2 9 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	234 75
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	191 50
Losy komunalne wiedeńskie	143 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	113 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	105 —
Losy regulacji Cisy	241 10
Akcje Banku dla krajów koronnych	103 65
Renta węgierska złota 4 proc.	127 60
Akcje Bankvereinu	128 50
Rosyjski rubel papierowy.	
Losy premjowane węgierskie	
Akcje kredytowe	

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po $1\frac{1}{2}$ centa od wyrazu.

Na post: śledzie marynowane zawijane bałtyckie, pocztowe, holenderskie do marynowania, wędzone, Bydlinki, Szprotki, marynaty z Łososia, Pstrąga, Węgorza, Szczupaka, Sardynki francuskie po 25, 32, 40, 45 ct. Kawior astrachański, Łosoś wędzony, tuńczyk, Raki morskie, wyborne masło deserowe i wyśmienita Bryndza Liptawska, oraz Sery w kilkunastu gatunkach, poleca handel Stanisława Wojciechowskiego Chorążczyzna.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Piwo bezpłatnie dostarcza do domu handel Jana Bodnara Akademicka 20. piwo lwowskie $\frac{1}{2}$ ltr. flaszki po 8 kr. Pilzneńskie $\frac{1}{2}$ ltr. flaszki po 16 kr. Czarny Bock okocimskie 10, duże 20, kaucję za flaszki dolicza się po 2 kr.

Skrzynie używane w dobrym stanie, do pakowania towarów, kupuje w każdym czasie i w każdej ilości Alojzy Hübner we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 13. Telefonu Nr. 231. 153

40 sągów siana dobrego ma na sprzedaż folwark Chodorkowce poczta i stacja kolejowa Bóbrka. 2275

Wszelkie maszyny do szycia używane kupuje, sprzedaje i zamienia Bazar Amerykański, róg Ormiańskiej i Teatralnej. 2278

LEKCJE MALATURY osobno lub zbiorowo z gwarancją prędkich postępów na aksamicie. porcelanie, blasze, szkle, drzewie. atłasie, oraz i na innych materjach. Ceny bardzo przystępne. Obstalunki się przyjmuje **Wiadomość w administracji.** 2264

Młody subiekt z dobremi świadectwami poszukuje umieszczenia w handlu korzennym we Lwowie lub na prowincji poste restante Lwów W. K. 2273

Cukier lipnicki najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel ***Henryka Mayera*** róg ulicy Łyczakowskiej.

Dwóch statecznych pomocników, rutynowanych w handlu korzennym i galanteryjnym, znajdzie posadę w większym mieście na prowincji. Obeznani z pracami pismiennemi, korespodencją polską i niemiecką i rachunkowością, będą mieć pierwszeństwo. Oferty przyjmuje handel Wnego Karola Bayera we Lwowie. 2288

Pisarz do prowodzenia służbowego interesu znajdzie natychmiast zajęcie w Biurze wywiadowczem J. Polińskiego, ulica Karola Ludwika 5. 2283

Koncypient z kilkuletnią praktyką adwokacką i notarjalną na prowincji, bardzo uzdolniony i mogący złożyć kaucją, poszukuje umieszczenia w kancelarji adwokackiej lub notarjalnej. Zgłoszenia pod B. K. M do administracji Kurjera Lwowskiego. 2301

Siano i otawę, sprzedaje tanio Sztokal, Ottyniowice poczta: **Chodorów.** 2297

Kozłowska Skarbkowska 3. ma do umieszczenia zaraz **Nauczycielkę** posiadającą dobrze język francuski, niemiecki i wyższą muzykę, **Bony francuskie i Niemki.** 2294

Szczotki do włosów, sukni, wąsów, zębów i paznogci.
Grzebienie kauczukowe i z bawolego rogu.
Gąbki we wszystkich gatunkach.
poleca
w wielkim wyborze
R. KRIMMER
we Lwowie hotel Francuski.

Ucznia do praktyki z ukończoną I klasą gimnazjalną lub 4 normalną poszukuje cukiernia Skrzyńskiego w Kołomyi. 2303

Dosiadając muzykę, język francuski, polski, poszukuję lekcji, przystępne warunki R. Z. p. r. Lwów. 2307

Z kapitałem 500 guldenów chcę rozpocząć interes handlowy. R. Z p. r. Lwów. 2308

Lokaja, wysłużonego podoficera, umiejącego dobrze pisać i czytać poszukuje się. Bliższa wiadomość ul. Sykstuska 25 nr. drzwi 9. 2310

Poszukuje się zdolnej akuszerki do chorej osoby. Mestwin restante Lwów. 2309

Krawczyni uzdolniona poszukuje umieszczenia w domach prywatnych. Wiadomość. K. M. w Adm. Kurjera Lwowskiego. 2306

Do wydzierzawienia Folwark oddalony o $1\frac{1}{2}$ mili od Lwowa, przy bitym gościńcu, 200 morgów roli około 150 najlepszych łąk, wraz z **Młynem** o 4 walcach i 2 kamieniach. Lwów ul. Batorego l. 9. stróż wskaże. 2305

Najtańszy skład pianin i fortepianów, cytr, przyborów. Żulińskiego 6. Kalinowski. **Najlepsza polska szkoła cytry 3·90.** Spis jego utworów cytrowych gratis. 2295

La Cométe najlepsze **bibułki** i **tutki** cygaretowe z napisem wodnym: **„Lepic freres Paris“** zupełnie nieszkodliwe poleca fabryka „Braci Elster“ Lwów ul. Sykstuska 3, filja plac kapitulny 3. 125

Poszukuje miejsca jako lektorka dochodząca, po francusku, polsku i niemiecku, pod korzystnemi warunkami. Adres R. Z. post. rest. Lwów. 2296

Kamienica jedno piątrowa narożna z dwoma sklepami jest do sprzedania Zamojskiego 2. piętro, drzwi 5, pośrednictwo wykluczone. 2300

Tymotkę, 4 metr. cent. ma na sprzedaż z tegorocznego zbioru folwark **Powitno poczta Mszana koło Bartatowa,** po 40 ct. za kilogram z opakowaniem i dostawą do dworca lub poczty w Mszanie. 2216

Poszukuję pokoju z utrzymaniem blisko kościoła ewangielickiego. Adres M. w Administracji. 2299

Tutki cygaretowe poleca nowo założoną fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Żorża.** ☞ **1000 sztuk zł. 1** Dla odsprzedających rabat Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Centralne Biuro Sług Jana Litwińskiego we Lwowie przy ulicy Boimów l. 4. Isze piętro poleca; **służbę miejską i dworską** w wielkim wyborze. Abonament roczny dla obywateli m. Lwowa i okolicy; P. T. Służbodawca utrzymujący stale jedną sługę płaci rocznie 1 zł., utrzymujący stale od dwóch do 5 sług 2 zł. rocznie. Za zmiany sług w roku nie dolicza się żadnych dodatków prócz powyższej taksy rocznej. 2286

Centralne Biuro Posad Jana Litwińskiego we Lwowie ul. Boimów l. 4. I piętro poleca: Rządców leśniczych, ekonomów, ogrodników itp. guwernantki i bony różnej narodowości, gospodynie panny służące itp. 2285

Poszukuje się dzierżawy do 300 morgów pola ornego K. M poste restante Lwów 2292

Centralne Biuro Wynajmu mieszkań Jana Litwińskiego we Lwowie ulica Boimów l. 4. I. piętro poleca: mieszkania większe i mniejsze, mieszkania kawalerskie i lokale na sklepy i magazyny. 2287

Zakupuje wszelką garderobę i mości zakład Jaszczyszyna teatralny. 2271

Poszukuje się ucznia do handlu rzennego A. W. Grott w Sob 2236

Klemens Fedunio, b. introligator ck. biblioteki uniwers. Jagiel leca swoj zakład introligatorski lanteryjny przy ulicy Akademicka l. 8. we Lwowie.

Wina Dalmatyńskie i Schillera 40 ct. Garfunkel Wałowa 2167

Mieszkania i sklepy

6 5, 4 pokoje od 1. maja, 3 pokoje od 1. kwietnia przy ulicy Barrowskiej. **Pokoik** kawalerski: **Strych z kuchnią. Magazyn.** Zarząd ma że **zaraz** wynajmuje Brajera, Emila Bertemiliana 21 dzinach od 9—1 i 3—6.

Pokój z meblami do wynajęcia senalska l. 6 II piętro. Miłość sama czyni obce wtargnięcie swego pokoju niemożliwem. 22

Parter trzy pokoje, nyża, przyżytości od 1go marca. Pokój lerski zaraz do najęcia Ossolińskich liczba 4. 2290

Sklep piękny do najęcia od 1. ulica Dominikańska 3.

Duży pokój frontowy umeblowany przedpokojem. Batorego l. 24 2291

Stajnia na konie jest do wynajęcia Franciszkańska 11. 2312

Pokój kawalerski Zamojskiego 2311

Pokój duży osobny jest od 1/3 do najęcia, dla **Panów** na jedzenie z wiktem i usługą wiadomość Krakowska 15 I piętro 2302

Korespondencje prywatne

„M. G. ma list. J. P.“

Najlepszy, najtańszy, najpewniejszy i najstarszy

Środek nawozowy

dla buraków cukrowych, chmielu, wina, kartofli, lnu, jarzyn, jakoteż dla wszystkich płodów rolniczych w ogólności,

też trwale działającym w każdej glebie, poświadczony licznemi dokumentami wytrawnych **powag rolniczych jest o ściśle zagwarantowanej zawartości organ. azotu, kwasu fosforowego i kali** obok około 60% org materyj w każdej ilości dostarczany

koncentrowany nawóz bydlęcy

(Engrais de boeuf)

z pierwszych ck. uprz. i pat. **austro-węg. Fabryk skoncentrowanego nawozu bydlęcego** w Temeszwarze i Aradzie (braci Saxl). **Biuro centralne: Wiedeń, III., Rennweg Nr. 20 T.** dokąd wszelkie listy adresować należy.

Próbki i broszury gratis i franco.

PARKIETY i posadzki

deszczułkowe oraz

wszelkie wyroby stolarskie

jako to: okna, drzwi itd. poleca

Fabryka parowa

BRACI WCZELAKÓW

we Lwowie.

Poszukuje się **zakupna** większej ilości materjałów *sosnowych, dębowych i jaworowych* w różnych grubościach i długościach.

Zegarki kieszonkowe

akomicie i na sekundę chodzące, w wspaniałych metalowych i srebrnych ertach, z znakomitemi cylindrowemi lub innemi werkami, nabyte na licytacji za bezcen, sprzedaję po niesłychanie niskich cenach. Zegarki te kosztują za sztukę:

I. gatunek tylko 4 złr. 20 ct.

II. gatunek tylko 3 złr. 20 ct.

emonary w wspaniałych kopertach niklowych ***tylko po 5 złr.*** *— wiadczam wyraźnie, że te zegarki, mimo zadziwiającej taniości, chodzą komale i prócz tego dodaję do każdego zegarka* ***całkiem darmo*** *1 wspaty metalowy łańcuszek z 1 jou jou, 1 prawdziwą piankową cygarniczkę, arnitur guzików do manszetów i 6 sztuk najnowszych szyfonowych kołrzyków męskich.*

Ponieważ te zegarki mają niesłychany odbyt, należy się spieszyć z zawienimi. — Wysyłka odbywa się tylko za poprzedniem nadesłaniem gokci lub za pobraniem i zamówienia przyjmuje ***Apfla*** *wysprzedaż zegarów Wiedeń, Stadt, Fleischmarkt Nr. 8/56.*

Lampy salonowe z umbrami koronkowemi!

Główny skład Lamp

R. DIMARA

WE LWOWIE.

NOWOŚĆ.

Sztuczne zęby i szczęki

jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody **bez bolu** trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoope B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

SKŁAD KAWY

ARTURA KOSCICKIEGO

pod godłem 19

WE LWOWIE

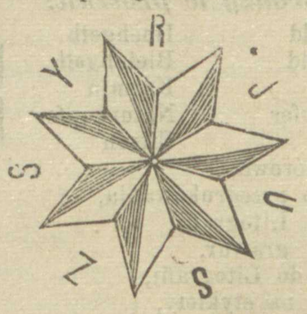

Chorążczyzna 22.

we Lwowie Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży **transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej.**

Kosztuje we Lwowie:

1 klgr. złr. 1·80 i 1·90.

na prowincji:

$4^3/_4$ kl. złr. 9·15 i 9·60 franco.

Odbiorcom nad 50 klgr opust.

Kawa palona

$^1/_2$ kilo złr. 1·20.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Pożyczkę **400 złr. na spłatę miesięczną** po **20** złr. potrzebuje urzędnik **mający dochodu rocznego 1,300 złr.** Jako **gwarancja** polica życiowa na **1000 złr.** Lwów Kopernika liczba 11.

Całkiem darmo i franko

wysyła się każdemu bogaty zbiór wzorów nowości wszelkiego gatunku

Towarów sukiennych

na sezon **wiosenny** i **letni** znacznie niżej cen normalnych a mianowicie cen fabrycznych: zł. ct.

3·10 mter. materjina ubiór (dostateczny na całe ubranie męskie doskonały gatunek	3·20
3·10 mter. mat. na ubiór dosk. gat.	4·50
3·10 metr. mat. na ubiór znak. gat.	6·75
3·10 metr. mat. na ubiór znak. gat.	8·70
3·10 metr **materji na palto wiosenne** (wystarczające na całe palto męskie) najmod. kolory. znakom.	4·—
2·10 metr. **materji na palto** wiosenne, bardzo znakomite . .	6·—
3·25 metr. sukna czarnego (na najlepszy ubiór salonowy) . . .	9·—
6·40 metr. **kamgarnu letnego** (na cały ubiór) najmodniej. wzór	3·—

Materje uniformowe dla ck. urzędników, c. k. straży finansowej w prawdziwych gatunkach pod gwarancją jakoteż wszelkie towary sukienne od najtańszych do najlepszych **taniej jak wszędzie.**

Niepodobające przyjmuje się napowrót.

Wysyłka tylko za pobraniem i za gotówkę

Skład sukna

A. Kappelmacher

Zwittau koło Berna (Morawia).

Ważne dla

Matek!

Mleko matczyne zastępuje zupełnie w Wiedniu używana już ogólnie i ulubiona

I. Wiedeńska Mączka pożywcza dla dzieci

Franciszka Giacommelli (Wiedeń)

Właściciela ck. austrjackiego i król. włoskiego przywileju i wielkiego srebrnego medalu,

wyrabianej z **sterylizow. mleka niezbieranego i pożywnych substancji tworzących kości i krew**, ułatwia ząbkowanie, zastępuje zupełnie **mleko matczyne**, jest tak samo lekko strawną, dlatego na wszystkich klinikach od dłuższego czasu ogólnie używana i polecana przez **najdoświadszeńszych lekarzy**. Cena tego preparatu, wyszczególniającego się swą pożywnością przed wszystkiemi innemi środkami pożywczemi dla dzieci i rekonwalescentów, jest tak niską, że każdemu umożliwia użycie. Cena wielkiej puszki 80 ct., małej 40 ct. z pouczeniem użycia.

Otrzymać można: *u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Bałłabana ul. Halicka,* **we Lwowie.** *Apt. Romana Jakubowskiego* **w Nowym Sączu.** *Apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera* **w Stryju.** *Apt. Stanisława Pawłowskiego* **w Tarnowie.** *Apt. A. Beila* **w Stanisławowie.** *Apt. Adama Krzyżanowskiego* **w Drohobyczu.** *Apt. Karola Marescha, Bronisława Zuławskiego* **w Samborze.** *Apt. Romualda Palcha i A. Prusaka* **w Jaśle.** *Apt. Edwarda Stenzla w* **Kołomyi.** *Apt. Władysława Nahlika i M. Kruga* **w Przemyślu.** *A. Dzuganowskiego* **w Sanoku.**

Prawdziwa niesfałszowana

Mączka owsiana i Wyciąg jęczmienia

do sporządzania **posilnych zup** dla każdego gospodarstwa domowego, **lekko strawne i bardzo pożywne.** Prócz bardzo **szybkiego przygotowania** cena jest **tak niską, że w żadnej rodzinie nie powinny brakować. Mączka owsiana** 1 pudełko na próbę 12 ct., wielkie pudełko 40 ct., ulubiony **Wyciąg jęczmienia** pudełko na próbę 10 ct., wielkie pudełko 30 ct.

Otrzymać można: *u apt. Piotra Mikolascha, apt. Zygmunta Ruckera, apt. Arnolda Rappaporta, Karola Bayera ul. Krakowska, Karola Bałłabana ul. Halicka* **we Lwowie**; *apt. Romana Jakubowskiego* **w Nowym Sączu**; *apt. Wojciecha Komorowskiego i apt. Leona Gärtnera* **w Stryju**; *apt. Stanisława Pawłowskiego* **w Tarnowie**; *apt. A. Beila* **w Stanisławowie**; *apt. Adama Krzyżanowskiego* **w Drohobyczu**; *apt. Karola Marescha, Bronisława Zuławskiego* **w Samborze**; *apt. Romualda Palcha i A. Prusaka* **w Jaśle**; *apt. Edwarda Stenzla* **w Kołomyi**; *apt. Władysława Nahlika M. i Kruga* **w Przemyślu**; *A. Dzuganowskiego* **w Sanoku.**

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

NAJLEPSZA SZWAJCARSKA CZOKOLADA

DOSTAWCA JEGO KRÓL. MOŚCI KRÓLA WŁOSKIEGO

A. MAESTRANI

ST. GALLEN,

W SZWAJCARYI.

Otrzymać można we wszystkich handlach korzennych i delikatesów.

DROGUERJA

Wyrób i skład materjałów aptecznych

Mikołaja Karczewskiego

we Lwowie, przy ul. Grodeckiej l. 75.

utrzymuje także na składzie

pożądane wyroby lecznicze

Piotra Krokiewicza

w Krakowie.

Znane one są już w kraju naszym powszechnie pod względem skuteczności swej, dlatego też sprawiają one zaciętą i niemiłą konkurencję obcym wyrobom leczniczym zagranicznym, specjalnym, które nie raz dla chorych stawały się łudzącemi. Liczne zaś uznania i podziękowania za wyroby lecznicze nawet od osób wysoko położonych, nie będzie nikomu trudnem w kraju naszym do zbadania.

Cenniki i prospekta przesyła się na żądanie darmo.

Zamówienia za prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą.

Dotychczas tu niebywały

Klozetowy papier zdrowia

(Gesundheits-Closetpapier)

500 ćwiartek za 15 cnt.

poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie

ulica Karola Ludwika liczba 13. (dawniej cukiernia Rotlendera).

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne

ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 25, róg Wałowej.

Kraków Sukiennice l. 20.

Czerniowce Rynek l. 2.

Olejek chino-taninowy

Działa znakomicie na **cebulki włosowe** i na **porost włosów.** W wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienne działanie. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu.

Cena 1 złr. 20 cent.

BRILLANTINA.

Powszechnie wiadomo, że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrzebną jest do tego **Brillantina**, gdyż jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk, niepozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien.

Cena 50 cnt.

Krem Ihnatowicza

usuwa wszelkie pryszcze, liszaje i wyrzuty skórne, wygładza i wydelikaca twarz do tego stopnia, że najmocniej zgrubiała i pokryta zmarszczkami twarz, odyskuje wyraz młodości i świeżości.

Cena 1 złr.

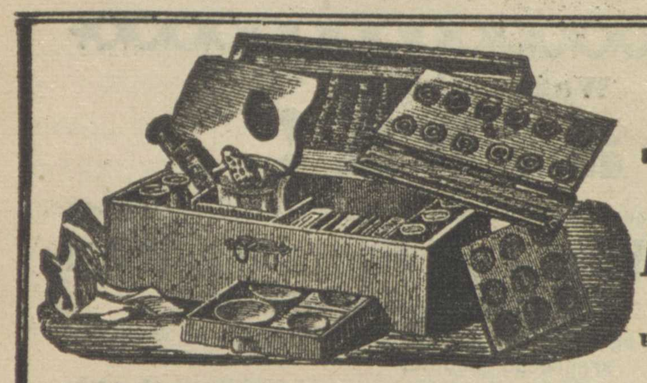

Farby, przybory i utensilja
artystyczno - malar.
poleca
Alojzy Hübner
we Lwowie
ul. Karola Ludwika
liczba 13.

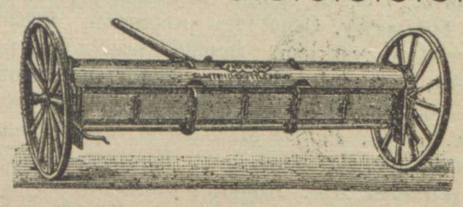

Pługi uniwersalne własnego wyrobu i pługi oryginalne Sacka, **siewniki szerokorzutne**, najnowsze **siewniki rzędowe Junior-Drill i Balance-Junior-Drill, oryginalne Sacka, siewniki rzędowe, brony, walce, pługi czteroskibowe do pokładów,** wszystko znane z znakomitego wykonania — poleca

Clayton & Shuttleworth
Lwów, ulica Grodecka l. 22.
Cenniki ilustrowane gratis i franco.

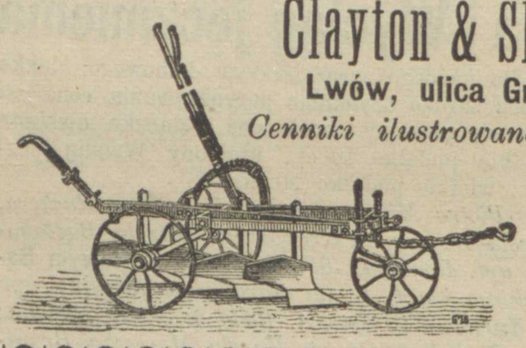

Skład komisowy w Tarnopolu.

„LA COMÉTE"
Bibułki i tutki cygaretowe najlepsze z wystawy paryskiej, z napisem **„Lepic freres Paris"**
1000 tutek złr. 1·20
5000 bibułek „ 1·— } wysyłają za zaliczką
abryka „BRACI ELSTER" Lwów ul. Sykstuska 3, filja plac Kapitulny 3.
Kupcom odstępuje się rabat odpowiedni.

Farby artystyczne

do malowań olejnych akwarelą, do chromofotografji, do malowań na atłasie i aksamicie, do robót pastelowych napryskiwanych i t. p. pojedynczo i w kasetkach w wielkim wyborze
poleca

Józef Hanke Lwów

Rynek l. 38, pod „Czarnym Psem".

Słupki na zapałki

ze wszystkich stron obłożone **piaskiem** kolorowym, wyrób krajowy!
słupek czworogranny . . . 22 cent.
z szufladką na popiół . . 28 cent.

Oszczędniki do świec

patentowane, do każdego lichtarza stosowne. Świeca (bez obwijania papierem) trzyma się silnie i wypala do ostatka
sztuka 14 ct., 15 ct. i 18 ct.

Kazimierz Lewicki
główny skład porcelany i szkła
Lwów, ulica Trybunalska.

Ponieważ
Kotwiczny Pain-Expeller
znajduje się już prawie we wszystkich rodzinach jako niezawodny środek domowy w zapasie, więc wszelkie zachwalanie tegoż staje się zbytecznem. Czynimy tu wzmiankę tylko ze względu na te osoby, które jeszcze nie doświadczyły, że prawdziwy **kotwiczny** Pain-Expeller używanym bywa z **najlepszym skutkiem** jako **uśmierzające bole nacieranie w podagrze, reumatyźmie, darciu, kłóciu w boku,** bolach biodrowych, **nerwobolach,** bolu zębów itd. Ten domowy środek skutkuje **niezawodnie,** a cena jego bardzo **umiarkowana:** 40 i 70 kr. Prawdziwy tylko ze znakiem kotwicy. Dostać można w aptekach. — **F. Ad. Richter & Cie.,** Rudolstadt, Londyn itd.

Do Litografij

Bronzy w proszku:

Bleichgold	Hochgelb	kilo złr. 4.
Bleichgold	Bleichgelb	
Kupfer	Karmin	
Feuerkupfer	Naturkupfer	
Silber	Citron	

Farba piórowa,
„ do przedrukowania,
„ „ Litografij,
„ „ grawur,
Dektury do Litografij,
Werniks na etykiety,
„ „ druki,
„ „ pozłótkę,
Tusze do Litografij,
Atrament do Litografij,
Preparat,
Masa na walce,
Gąbki oprawne,
Korki do czyszczenia płyt
poleca
po najtańszych cenach

Alojzy Hübner
we Lwowie
ulica Karola Ludwiha 13.

Restauracja

pod „Polakiem"
ulica Wałowa l. 9.

Elegancko urządzone jadalne salony jakoteż osobny pokój **(Chambre Separé) dla zamkniętych kółek.** Kuchnia smaczna, abonament na obiady 30 kart (a 50 ct.) 12 złr. Znakomite piwa jak: pilzneńskie z akcyjnego browaru i Lilienfelda marcowe, ***wina naturalne i tanie:*** **Dalmatyńskie i t. z Schiller, oraz Austrjackie i Węgierskie litr od 40 ct i wyżej**

Wyszynk szklankowy wszystkich gatunków win Hiszpańskich á 15 centów.

Co wieczora grywa samogrający **„Orchestrion"** jedyny instrument we Lwowie.

Z wysokim szacunkiem
O. Garfunkel, restaurator.

ZŁOTEMI MEDALAMI ODSZCZEGÓLNIONE ARISTONY, SERAFINY, Manopany, Symfoniony ze stalowymi nutami.

Tylko w składzie fabrycznym i wyłącznym

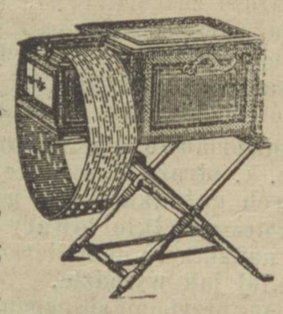

J. Kapralika
Lwów, dawniej gmach policji.

SFINKS MIGNON, NOWOŚĆ senzacyjna nuty długie, zespuście wykluczone, SYMFONIONY SAMOGRAJĄCE.

4%, 4½% i 5% Listy zastawne
Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% Listy zastaw. Banku krajow.
5% Listy hipoteczne
kupuje i sprzedaje po najprzystępniejszych cenach
August Schellenberg
we Lwowie, Dom bankowy i Kantor wymiany.
Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA". Prenumerata roczna na prowincji 1 złr. 80 ct.

HANDEL
sukna i towarów wełnanych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841.
Poleca sukna i materje na ubrania salonowe w najnowszych rodzajach.

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu
W. ADAMOWICZA
w Brodach
funt bardzo dobrej . . . . . zł. 1·40
funt najlepszej w orginal. opak. . zł. 2·—
funt Imperjal cesarskiej . . . . zł. 3·50
funt wysiewków kwiatowych . . zł. 1·—
Kawa „Siriusz" franco 5 kilo. . zł. 9·—

J. & S. KESSLER Berno (Morawia)

7. Ferdinandsgasse 7.
Największe i najtańsze źródło zakupna na sezon wiosenny i letni.

Letnie
materje kamgarnowe
nadzwyczajnie eleganckie i trwałe na ubrania męskie w 20 różnych trwałych kolorach 60 centymetrów szerokie
1 kompletny ubiór
6·5 metr. tylko zł. 3·—.
Jedna próba wystarczy, by się przekonać o znakomitej jakości tej nader ulubionej materji.

Berneńskie materje sukienne
wysełą się po zadziwiająco niskich cenach:
tylko dobre gatunki:
3·10 M. na ubiór . . . zł. 3·75
3·10 M. na lepszy ubiór zł. 5·50
3·10 M. na bardzo dobry ubiór . . . . . zł. 8·50
2·10 M. na palto wiesenne . . . . . zł. 6·—
1 sztuczka na francus. ką kamizelkę pikową zł. 1·50
1 sztucz. na franc. kamizelkę pikową (Szport) zł. 2·50
Czarne peruwieny i doskiny na ubrania salonowe, Metrów od złr. 10·— zwyż. 3·25

Modne artykuły dla dam

Modne materje w kratki i paski 60 ctm. szerokie na szlafroki i ubrania dziecinne 10 metrów . . . złr. 2·50
Materje Joupon i Dreidrat we wszystkich kolorach modnych Ia złr. 3·50 IIa złr. 2·60
Sposobność kupna! O trwałym kolorze franc. materje Zephir 75 ctm. szerokie, wspaniałe kolory, 10 metr. teraz tylko . . . . . złr. 3·50
Materje modne brokatowe i Jaquard, 0 ctm. szerokie w wszelkich możliwych kolorach 10 metrów . . . zł. 3·50
Doris, najnowsza materja modna w kratki z czystej wełny, 10 metrów dawniej zł. 10·— teraz tylko . . . . . złr. 6·50
Nervy, 90 ctm. szer. w pięknych paski i we wszystkich kolor. modn. 10 metr. tylko złr. 4·50
Kaszmir, o podwójn. szerok. czarny i kolor. 10 m. zł. 4·—
Atłas wełniany, o podwójn. szerokości czarny i kolorowy 10 metrów . . . . . złr. 6·50
Kretony niebiesko drukowane za 10 m. zł. 2·50 i . . . . . zł 3·20

Elegancko wyposażone kartony wzorowe z 400 deseniami dla panów krawców niefrankowane.

Cenniki bielizny męskiej i damskiej, towarów tkanych i galanteryjnych, wzory towarów sukiennych gratis i franco.
— Wysełka za pobraniem. —

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.**

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 179